Nr. 27 Czwartek, 4 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Rzeczywistość i negacja.

Szczupłe ramy codziennego pisma pozwoliły nam niestety tylko na podanie w skrócie przemówienia, jakie na onegdajszem posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej wygłosił referent generalny budżetu, poseł Bogusław Miedziński. Tem bardziej godzi się mu poświęcić dzisiejszy artykuł wstępny, skoro nie trzeba być zwolennikiem czy przeciwnikiem obecnego regime'u, by jednak stwierdzić i uznać, że przemówienie to stało się wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w naszem życiu politycznem, wydarzeniem, które swą niezwykłą wagą gatunkową musi na długi przeciąg czasu wywrzeć niebywały wpływ na nastawienie myślowe, na psychikę całego społeczeństwa.

W mowie posła Miedzińskiego nie było właściwie powiedzeń w ścisłem tego słowa znaczeniu; mistrz słowa i oratorstwa zaniechał jednak wszelkiej zbędnej frazeologji, zaniechał żonglowania barwą słów a rzucił przed oczy słuchaczów jedynie fakty, fakty i fakty. W szerokim zarysie historycznym zobrazował szereg momentów, które na terenie Sejmu i Rządu rozegrały się wokół najistotniejszych naszych zagadnień gospodarczych i budżetowych, z męską, nieugiętą odwagą pokazał każdemu, co zrobiono złego lub dobrego, stwierdził, czego chce sam i reprezentowany przezeń Rząd, wykreślił z olśniewającą wyrazistością drogi, na które się wstąpiło, a które okazały się dobremi i z których się przeto nie zejdzie.

„Czyniono zarzut zbytniego i nieprzewidującego optymizmu Rządu i Bloku Bezpartyjnego" mówi w jednem miejscu pan Miedziński. „Czy ten zarzut był słuszny? Czy naprawdę nasza analiza przyczyn kryzysu i trudności, jakie stanęły przed światem były błędne?" — zapytuje zaraz potem.

I w odpowiedzi na to rozwija z jednej strony dzieje pustych lamentów zjednoczonej opozycji, rozdzieranych nad każdem poczynaniem Rządu szat, czczego blichtru politycznych frazesów, złośliwego pessymizmu, którym starano się zatruć duszę Narodu. A z drugiej strony ową niezłomną i gigantyczną walkę, jaką w najstraszniejszej pożodze gospodarczej, która ogarnęła świat, prowadziły czynniki rządowe. Walka, której efekt sprawił, że niezamożna w perspektywie wielkich światowych interesów Polska, wykazała jednak zdumiewającą odporność na zaburzenia lat ostatnich. Że Polska, jedna z nielicznych, bez uciekania się do reglementacji dewiz zdołała utrzymać walutę na niezmienionym poziomie, nie potrzebując się w przyszłość obawiać żadnych wstrząsów w tej dziedzinie. Że opierając nieugięcie gospodarkę państwową na zrównoważonym budżecie, wykazuje odporność na kryzys w stopniu, umożliwiającym nam utrzymanie nienaruszonych wiązadeł życia publicznego.

Nie w tem jednak wyłącznie tkwi moc przemówienia pana posła Miedzińskiego. Tkwiło w niem jeszcze coś, co w dzisiejszych czasach depresji nietylko gospodarczej, ale i tej, w swych skutkach jeszcze groźniejszej, depresji psychicznej, wyrasta do ogromu niemalże zasadniczego. Idzie z tego przemówienia, jakiś wielki, cudowny, przepotężny optymizm. Nie ten szary, tani, codzienny, ten o którym tu i ówdzie złośliwie mówiła opozycja, nie ten, który bezmyślnie sprawia, że ogarnięty nim człowiek w chwili największej niedoli zaciera ręce i cieszy się, że „jakoś to będzie". Optymizm pana Miedzińskiego jest zupełnie innego gatunku. Optymizm ten nie różowi niczego, nie mami siebie ni innych, widzi wszystko takiem, jakiem ono jest, dobrem czy złem, pomyślnem lub niepomyślnem. Wierzy w prawidła nieugiętej walki, w odwieczne prawidła, które przyznają zwycięstwo temu, co nie ustąpi z pola bitwy. Jest to optymizm aktywny, twórczy, który każe iść w tę walkę z najlepszą, ożywczą, krzepiącą wiarą w owe zwycięstwo.

Nie dziwi też przeto nikogo, że pan Rybarski, który pierwszy zabrał głos z ramienia Klubu Narodowego przeciwstawić mógł słowom i faktom pa na Miedzińskiego jeden jedyny argument: obraził się, oświadczył, że w merytoryczną dyskusję wdawać się nie będzie i zaperzony opuścił salę. Nie dziwi nikogo, że wyszli za nim i inni członkowie Komisji, należący do Klubu Narodowego a wkrótce uczynili tosamo przedstawiciele lewicy. Zrozumieli, że więcej uczynić nie są w stanie. Ośmieszyły ich i skompromitowały fakty, przytoczone przez general-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Z ostatniej chwili.

Rząd japoński postanowił

wytrwać na dotychczasowem stanowisku.

Berlin, 3 lutego. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Tokio: Kroki Ameryki i Anglji wobec rządu japońskiego w sprawie wypadków w Szanghaju wywołały w Tokio wielkie wzburzenie. Rząd japoński uchwalił bez względu na jakiekolwiek kroki ze strony obcych mocarstw wytrwać przy dotychczasowej polityce, zwłaszcza, iż opinja publiczna oburzona mieszaniem się obcych mocarstw do aktualnych zagadnień japońskich, popiera stanowisko gabinetu. (Ob. depesze na str. 4.)

Moskwa, 3 lutego. (PAT.) Radjostacja moskiewska podaje: Wedle ostatnich doniesień, Japończycy wznowili w dniu 2 b. m. bombardowanie Szanghaju i Nankinu przez artylerję lotniczą.

Szanghaj, 3 lutego. (PAT.) W dniu 3 bm. z rana na froncie Chapei panował spokój, rozlegały się jedynie pojedyńcze strzały, natomiast w południowo-zachodniej części Chapei wybuchł pożar. Donoszą, iż w czasie walk wczorajszych po stronie japońskiej był podobno jeden zabity i dwu rannych, natmiast po stronie chińskiej było kilkunastu zabitych i rannych.

Berlin, 3 lutego. (PAT.) Rząd Rzeszy na podstawie informacji o wspólnych krokach mocarstw, w kierunku zażegnania konfliktu japońsko-chińskiego, wystosował wczoraj do rządów Japonji i Chin telegraficzne zawiadomienie, że przyłącza się do kroków tych mocarstw. Rząd Rzeszy kładzie główny nacisk na konieczność wstrzymania dalszych kroków wojennych przez oba państwa, wycofania wojsk z Szanghaju i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Nankin, 3 lutego. (PAT.) Ogłoszono tu stan oblężenia. Ministerstwo spr. zagranicznych komunikuje, że Chiny odpowiedziały już na notę angielską i amerykańską, przyjmując wszystkie propozycje, zdążające do ustalenia pokoju w Szanghaju.

Tokio, 3 lutego. (PAT.) Kablogram nadesłany do rządu japońskiego przez Towarzystwo Japońskie w Szanghaju domaga się usilnie niezwłocznego wysłania oddziałów wojskowych, czego żądają również poseł Japonji i konsul generalny. Ministerstwo marynarki ogłosiło komunikat o utworzeniu trzeciej wielkiej eskadry pod dowództwem admirała Namura. W skład tej eskadry wchodzić będą wszystkie jednostki morskie na wodach chińskich.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. Z Wilna donoszą: Dnia 2 bm. pociągiem warszawskim przybył do Wilna Marszałek Piłsudski. P. Marszałkowi towarzyszy pułk. dypl. Glabisz. Opuszczając dworzec, P. Marszałek rozmawiał w pokoju recepcyjnym kilka minut z przybylemi na powitanie osobistościami, poczem odjechał do pałacu Rzeczypospolitej, gdzie zamieszkał. P. Marszałek w czasie pobytu swego w Wilnie przeprowadził szereg gier wojennych z wyższymi wojskowymi.

Sejm rozpoczyna jutro obrady

nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. Jutro t. j. we czwartek Sejm rozpoczyna dyskusję w drugiem czytaniu nad budżetem. Jutrzejsze posiedzenie rozpocznie się przemówieniem wygłoszonem przez referenta generalnego pos. Miedzińskiego. Począwszy od czwartku posiedzenia Sejmu odbywać się będą codziennie do 13 b. m.

Warszawa, 3 lutego. W dniu dzisiejszym obradują w Sejmie komisje oświatowa i administracyjna. Komisja oświatowa przeprowadza dyskusję ogólną nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa na podstawie referatu, wygłoszonego w ubiegły piątek przez pos. Smulikowskiego. Komisja administracyjna prowadzi dyskusję nad ustawą o zgromadzeniach.

Wielki pożar w Bielsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. Z Bielska donoszą: Onegdaj wieczorem wybuchł tu w fabryce sukna Sternikel i Gülher groźny pożar, który wskutek silnego wiatru objął całą fabrykę oraz przerzucił się na sąsiednie zabudowania fabryki sukna pod firmą Rabinowicz i Synowie. Dzięki niezmordowanej akcji straży ogniowej zdołano pożar w ciągu godziny zlokalizować. Pastwą ognia padła doszczętnie fabryka Sternikel i Gülher, oraz drugie piętro fabryki Rabinowicz i Synowie. Należy zaznaczyć, że spalona fabryka od trzech lat była nieczynna. Straty sięgają około 1 miljona złotych. Fabryka była ubezpieczona na 4 i pół miljona. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Rzeczoznawcy u Dunikowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. Z Paryża donoszą: Wczoraj popołudniu do laboratorjum szkoły centralnej przybyli rzeczoznawcy Guillet, Some i Bedot wydelegowani w celu sprawdzenia doświadczeń Dunikowskiego. Rzeczoznawcy zadali Dunikowskiemu szereg pytań poczem oświadczyli, że z jednego tylko doświadczenia nie potrafią wyciągnąć żadnego wniosku. Wskutek odpowiedzi Dunikowskiego, że nie posiada on dość materjału do kilkakrotnego powtórzenia doświadczeń postanowiono dokonać demonstracji jutro tj. we czwartek. Dunikowski w ciągu przeszło pół godziny naradzał się ze swoimi adwokatami poczem przywitał się z żoną i córką.

nego referenta budżetu. Z odwagą, nie kryjąc niczego pod korcem, nie zmieniając ani nie naginając niczego, przypomniał im z nieubłaganą a druzgocącą ich otwartością te ich wszystkie długoletnie, złowieszcze krakania. Przypomniał, jak to jeszcze niedawno, gdy już świat cały walił się gospodarczo, oni ze swoich myślowych, doktrynerskich zaścianków głosili wobec naiwnych, że niedomogi gospodarcze Polski są wynikiem „pobłądzeń Rządu", że „wystarczy tylko powierzenie kierownictwa nawy państwowej w inne ręce a zajaśnieje słońce nad skołatanym statkiem Rzeczypospolitej". Jak to czynili zawsze w Parlamencie litanją wniosków, dopomagających wszystkim kategorjom obywateli Rzeczypospolitej wysokiemi dotacjami ze Skarbu Państwa i to nawet wtedy, gdy największe potęgi finansowe świata komprymowały swe budżety. Przypomniał panu Czapińskiemu jego miljardowy plan, którym chciał zamienić Polskę w jeden uniwersytet. I wiele, wiele innych rzeczy.

Zaprzeczyć temu, nie mieli siły. Przyznać nie pozwalało im tradycyjne tchórzostwo.

„Stwierdzając zdobycze, nie chcę nikogo skłaniać do nadmiernego optymizmu, ani zamykać sobie, czy innym oczu na dalsze trudności. Są one bardzo wielkie a wskutek „walki wszystkich ze wszystkimi", jaka rozpętała się w dziedzinie gospodarczej, będą jeszcze dalej rosły i stamtąd, od zewnątrz, od decyzyj, zapadających niekiedy bardzo daleko i poza zasięgiem naszej woli, dozna gospodarstwo nasze napewno niejednego jeszcze ciosu. Ale ku pokrzepieniu serc możemy sobie powiedzieć to jedno, że każdy miesiąc przetrwania w tak trudnych warunkach stanowić będzie wielką zdobycz nietylko gospodarczą, ale i psychiczną, ponieważ w tym okresie próby każdy obywatel ma możność sprawdzić naocznie, iż młode Państwo, zostawione swoim własnym siłom i poznaczone bliznami wojny dotkliwiej, niż inne, jest przecież zbudowane z materjału niemniej a może więcej odpornego, niż inne, na które patrzano zbyt często ze ślepym podziwem. Takich dni próby wytrzymaliśmy już wiele. I sądzę, że ich wartość państwowa jest zbyt wielka dla wszystkich, nawet dla panów z opozycji, — aby w czyimkolwiek interesie leżało zapomnienie o tej prawdzie".

To jest kwintesencja optymizmu pana Miedzińskiego, wyrażona jego własnemi słowy.

Przeciętnie choćby uświadomiony politycznie obywatel swym trzeźwym rozsądkiem ujmując obserwowane zjawiska prosto, otwarcie i szczerze, zaakceptuje w swem myśleniu taki właśnie a nie inny punkt widzenia. Zrozumie on też, że musi stanąć w skoordynowanym froncie z wysiłkiem Rządu. Wołania obłudnych Katonów partyjnej moralności nie znajdą już w społeczeństwie oddźwięku. Za wiele już ono widziało i bardzo dużo już rozumie.

Polityka celna W. Brytanji.

Londyn, 2 lutego. (PAT). Rząd angielski powziął bardzo doniosłe decyzje w związku z wprowadzeniem obecnie 10%-wej generalnej taryfy celnej. Wszystkie kolonje i ziemie podległe koronie brytyjskiej mają być odrazu zwolnione z tej opłaty celnej przy imporcie swych towarów. W ten sposób kolonje korzystać będą z dobrodziejstw uprzywilejowania celnego, które postanowione mają być dopiero na konferencji dominjalnej w lipcu na podstawie wzajemnych kompensat pomiędzy Wielką Brytanją a dominjami, już obecnie zanim skorzystają z nich dominje. Decyzja ta posiada doniosłe znaczenie, albowiem kolonje brytyjskie obejmują 3.330 tys. mil kw. i liczą 62 miljony ludności.

Daleki Wschód
w ogniu działań wojennych.

Moment, w którym Japonja wystąpiła czynnie na terenie Chin, był wyjątkowo dla niej korzystny. Rząd Mikada mógł rozpocząć działania wojenne na Dalekim Wschodzie bez obawy ryzyka, gdyż interwencja mocarstw europejskich i Ameryki wydawała się wykluczoną. W Japonji koła polityczne przewidywały — i słusznie — licząc się z możliwością większej i dłuższej akcji, iż w danej sytuacji żadne prawie z zainteresowanych w Chinach mocarstw nie będzie mogło przeszkodzić skutecznie ani okupacji Mandżurji, ani dalszym operacjom wojennym na terenie chińskim, jeśli wywiążą się one z początkowych posunięć armji gen. Honyo.

W całym dotychczasowym przebiegu wydarzeń sprawdziła się słuszność przewidywań rządu japońskiego. W. Brytanja nie kwapi się do czynnej interwencji, nie widząc dla siebie szkody w operacjach japońskich, a przeciwnie — może nawet upatrując pewien plus polityczny w okupowaniu Mandżurji, która stanie się tamą dla postępów i wpływów Rosji, dalej zaś supremacja militaryzmu japońskiego wywrze — jak sądzą koła polityczne angielskie — korzystny wpływ na nastroje w Indjach. Z tych względów Wielka Brytanja zachowuje wobec Japonji stanowisko życzliwej raczej neutralności.

Rosja sowiecka — zbyt oddalona od teatru operacyj wojennych i koncentrująca wszystkie swe wysiłki na pracy około piatiletki — ani chce, ani może angażować się w awantury wojenne i ogranicza się od samego początku do protestów platonicznych. Inne państwa, jak Italja, Francja Belgja — nie mają powodu do zaniedbywania własnych skomplikowanych spraw na terenie Europy dla kwestji prestiżu i koncesyj na Dalekim Wschodzie.

Jedynem mocarstwem, które z natury rzeczy, t. j. ze względu na tezę t. zw. otwartych drzwi w Chinach dla handlu zagranicznego oraz swoje posiadłości zamorskie — wyspy Filipińskie i archipelag Hawajski — zostało bezpośrednio zagrożone, są Stany Zjednoczone. Dlatego też wystąpiły one kilkakrotnie z ostrym protestem, a wreszcie — po walkach w Szanghaju — zdecydowały się na próbę interwencji w postaci demonstracji floty, do której usiłowały bardzo energicznie wciągnąć i W. Brytanję. Akcja pomyślana szerzej i ostrzej zapewne w Waszyngtonie, idzie jednak w zwolnionem tempie, na co wpłynęła oczywiście projapońska polityka tolerancyjna W. Brytanji.

Aczkolwiek Japonja nie liczyła się zgóry z poważniejszą akcją mocarstw, to jednak i dzisiaj jeszcze, gdy wprowadziła w grę większe siły zbrojne i rozszerzyła znacznie teren operacyj wojennych, prowadzi nieoficjalną wojnę w sposób ostrożny, jeśli chodzi o użycie środków walki. Japońskie dowództwo i oddziały operacyjne stosują w obecnych walkach na terenie Chin te metody i te środki, które były znane i używane podczas wojny r. 1914.

Jak widać ze sprawozdań wojennych, armja gen. Honyo nie posługiwała się np. bronią chemiczną, nowemi wynalazkami, które od czasu wielkiej wojny niewątpliwie zostały przyjęte i zastosowane w wojsku japońskiem. W tej taktyce Japończyków można się dopatrywać rezerwy i ostrożności, aby nie wyrzucać na stół gry swoich asów, dopóki nie zajdzie faktycznie konieczność. W wojnie z Chinami konieczność taka nie istnieje i Japonja rezerwuje widocznie gros swych środków wojennych na chwilę starcia z przeciwnikiem groźniejszym, przeciw któremu trzeba wyrusyć z całym arsenałem niszczycielskich cudów techniki nowoczesnej. E. N.

Inauguracyjne posiedzenie Konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 2 lutego. (PAT). Punktualnie o godz. 16.30 nastąpiło otwarcie konferencji rozbrojeniowej. Wielka sala Rady Federalnej wypełniona była po brzegi. We wszystkich przejściach tłoczyli się członkowie delegacyj i urzędnicy. Trybuna prasy zajęta do ostatniego miejsca. Przed gmachem Ligi Narodów zgromadził się liczny tłum, który oczekiwał przyjazdu i odjazdu delegacyj. Pierwsze posiedzenie wypełniła mowa przewodniczącego konferencji Artura Hendersona, oraz mianowanie komisji weryfikacyjnej, pełnomocnictw, komisji regulaminowej, oraz komisji petycyjnej. Najważniejszą z nich jest komisja regulaminowa. Wszedł do niej gen. sekretarz delegacji polskiej p. Komarnicki. W komisji tej reprezentowane są wszystkie wielkie mocarstwa.

Przemówienie Hendersona.

Genewa, 2 lutego. (PAT). Na wstępie swego przemówienia, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson oświadczył, iż musi wspomnieć o tragicznym fakcie, że właśnie w chwili, gdy otwiera się konferencja, której zadaniem jest przyjęcie nowych środków dla utrzymania pokoju, istnieje na Dalekim Wschodzie sytuacja nadzwyczaj groźna. Mowca skierował apel do wszystkich sygnatarjuszy paktu Ligi i paryskiego, by czuwali nad ich poszanowaniem.

Henderson podkreśla następnie doniosłość konferencji, która stanowi najważniejsze zebranie międzynarodowe do końca wojny. Nigdy jeszcze nie widziano tak imponującej listy ministrów, rozporządzających tak wielką władzą. Nigdy jeszcze nie było konferencji, której zadanie byłoby tak pilne i mogłoby być tak pożyteczne dla ludzkości. Zdaniem Hendersona, zadanie konferencji jest potrójne: 1) przeprowadzenie wydatnego zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń, 2) zapewnienie, że żadna kategorja zbrojeń nie zostanie pominięta przez konwencję, 3) zapewnienie ciągłości pracy nad rozbrojeniem przez zadecydowanie odbywania analogicznych konferencyj w dość bliskich odstępach czasu.

Wypowiedziawszy dalej opinję, że fałszywe jest mniemanie, że zbrojenia zapewnią bezpieczeństwo, Henderson zobrazował zbrojenia w ciągu 11 ubiegłych lat. Omawiając projekt konwencji, opracowany przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową, mowca podkreśla, że konferencja może rozpatrzeć wszelkie inne propozycje i wystosował apel do delegacyj, aby współdziałały w opracowaniu propozycyj o charakterze praktycznym i konstruktywnym. Streściwszy następnie przygotowania do konferencji, Henderson omówił związek między rozbrojeniem a kryzysem gospodarczym. Zdaniem Hendersona, ciężar finansowy zbrojeń i poprzednia wojna, jest jedna z głównych przyczyn kryzysu, gdyż powoduje brak równowagi budżetowej państw. Wydatki na zbrojenia 61 państw wynoszą 4 miljardy dolarów rocznie.

W konkluzji Henderson oświadczył, że fiasko konferencji miałoby skutki fatalne i wezwał konferencję do rozpoczęcia pracy — z przekonaniem, że może dzięki ideom i decyzjom, które powzięła, doprowadzi narody do ziemi obiecanej.

Genewa, 2 lutego. (PAT). W mowie, wygłoszonej przez Hendersona, zwraca przedewszystkiem uwagę przesadna tendencja uważania szeregu konwencyj, wypracowanych w latach ubiegłych, za czynniki zwiększające bezpieczeństwo, podczas gdy w rzeczywistości żadna z tych konwencyj nie zawiera sankcyj. Natomiast do narodowych gwarancyj bezpieczeństwa, jakiemi są armje odnosi się przewodniczący konferencji rozbrojeniowej z niesłusznem lekceważeniem.

Poza tem Henderson wykazał tendencję rozszerzenia ram konferencji przez złączenie problemu rozbrojenia z problemem kryzysu gospodarczego.

Wreszcie Henderson, kładąc nacisk na kwestję równości w dziedzinie zbrojeń, udzielił pewnego poparcia tezom niemieckim.

Gwałtowna kampanja prasy niem.
za postulatami zbrojeniowymi Niemiec.

Berlin, 2 lutego. (PAT). W dzień otwarcia konferencji rozbrojeniowej w Genewie, prasa niemiecka rozpoczyna gwałtowną kampanję za postulatami rozbrojeniowemi Niemiec. „Börsen-Courier" występuje z oświadczeniem byłego szefa Reichswehry gen. Heye: „Bogu dzięki, że naród niemiecki odnalazł nareszcie swe samopoczucie. Teraz musimy być twardzi i nieustępliwi. Precz z Wersalem! Precz z polityką wypełniania traktatów! Raczej umrzeć, aniżeli zostać niewolnikami!"

Były szef marynarki wojennej niem. admirał Senker, w hugenbergowskim „Der Tag" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla że delegacja niemiecka w Genewie ma tylko jeden cel: odzyskanie dla Niemiec swobody zbrojeń. Niemcy nie widzą w tem żadnej korzyści, gdyby inne państwa rzeczywiście w „skromnych rozmiarach" rozbroiły się, a Niemcy musiałyby utrzymać się w granicach dotychczasowych zbrojeń. Przyznanie Niemcom kilku ciężkich bateryj, kilku samolotów i tanków, pod względem politycznym i materjalnym nie przyniesie żadnego sukcesu.

„Börsen Zeitung" omawia możliwość wysunięcia przez Francję żądania paktu gwarancyjnego, zwłaszcza w stosunku do wschodnich granic Niemiec. Cały świat, a przedewszystkiem koła genewskie, muszą obecnie uświadomić sobie, że przyjęcie tego rodzaju oznaczałoby koniec Ligi Narodów i że Liga tylko wówczas będzie mogła przeżyć konferencję rozbrojeniową, jeżeli Niemcy wyjdą z niej jako państwo równouprawnione.

Poglądy poszczególnych państw
na kwestję rozbrojenia.

Tygodnik londyński, „Sunday Referee" streszcza w następujący sposób programowe wytyczne państw, biorących udział w obecnej konferencji rozbrojeniowej:

Niemcy — żądają dla siebie prawa zbrojenia się, tak, aby ich siły zbrojne dorównywały siłom zbrojnym Francji.

Francja — nie uważa za możliwe dopuścić do redukcji sił zbrojnych dopóty, dopóki Niemcy nie zgodzą się na moratorjum polityczne, zobowiązujące ich do szanowania status quo ante według traktatów pokojowych conajmniej w ciągu 15-tu lat.

Włochy — nie zamierzają się rozbroić, lecz godzą się na pewne ustępstwa, aby zdobyć sobie uznanie w Stanach Zjednoczonych.

Rosja — wypowiada się za rozbrojeniem całkowitem, wiedząc zgóry że jest ono niemożliwe, ale zyskując w ten sposób w opinji swego proletarjatu wymówkę dla swych własnych zbrojeń.

Stany Zjednoczone — występują w roli moralizatora Europy, nie godząc się przytem na redukcję własnych zbrojeń.

Polska — uzależnia redukcję zbrojeń od istnienia Locarno wschodniego, któreby poręczało bezpieczeństwo t. zw. korytarza pomorskiego.

Mała Ententa — Jugosławja uzależnia redukcje zbrojeń od kierunku polityki Italji na Bałkanach, Czechosłowacja uzależnia rozbrojenie od respektowania traktatów pokojowych przez Węgry, Rumunja czyni to samo zastrzeżenie.

Węgry — żądają dla siebie przywileju utrzymania sił zbrojnych na tej samej stopie co Rumunja.

Wielka Brytanja — wychodzi z założenia, iż uczyniła już ze swej strony w kierunku redukcji zbrojeń wszystko możliwe i nie może czynić dalszych kroków, o ile inne państwa nie pójdą za jej przykładem.

W. Brytanja a Sowiety.

Londyn, 2 lutego. (PAT). Minister spraw zagranicznych Simon oświadczył dziś w Izbie Gmin, że rząd angielski zdecydował się zawiesić w chwili obecnej rokowania w sprawie uregulowania większych długów z rządem sowieckim, albowiem doszedł do przekonania, że dalsze prowadzenie tych rokowań byłoby bezcelowe, wobec tego, że rząd sowiecki łączy kwestję uregulowania długów ze sprawą uzyskania pożyczki i zagwarantowania kredytów.

Stosowne oświadczenie minister Simon złożył ambasadorowi sowieckiemu Sokolnikowi, który następnie odjechał do Moskwy dla porozumienia się z rządem sowieckim. Oświadczenie Simona sprawiło tu wielkie wrażenie.

Henderson zmienił tekst mowy.

Berlin, 2 lutego. (PAT.). Pewna agencja telegraficzna donosi z Genewy, że doszło tam dziś do poważnej różnicy poglądów między przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej Hendersonem, a sekretarzem gen. Ligi sir Drummondem. Henderson mianowicie zamierzał w swej mowie inauguracyjnej podkreślić, iż niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej oznaczałoby zupełną katastrofę dla Ligi Narodów. Agencja informuje, że sir Drummond zaprotestował zdecydowanie przeciwko utrzymaniu odnośnego ustępu mowy Hendersona który zmuszony był zgodzić się na inną redakcję przemówienia, opracowaną przez sir Drummonda.

Zgodny front Małej Ententy i Polski.

Genewa, 2 lutego. (PAT.). Na wczorajszej konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Montreux wszyscy trzej ministrowie, przemawiając w imieniu swych krajów, podkreślili z zadowoleniem zacieśnienie węzłów przyjaźni z Polską i zaznaczyli, że polityka polska i polityka Małej Ententy na konferencji rozbrojeniowej będą równoległe.

Radek nie otrzymał zezwolenia
na przyjazd do Szwajcarji.

Genewa, 2 lutego. (PAT.). Rząd szwajcarski odmówił udzielenia wizy wjazdowej na przyjazd znanego polityka sowieckiego Radka, który zgłosił się na konferencję rozbrojeniową jako korespondent „Izwiestja", gdyż pozostaje w mocy zakaz pobytu w Szwajcarji, wydany w stosunku do Radka, a datujący się z czasów, gdy wraz z Leninem wyjechał w zaplombowanym wagonie do Rosji. Szef delegacji sowieckiej w Genewie interwenjował u gen. sekretarza Ligi Nar. Delegacja sowiecka zamierza ewentualnie podać Radka jako swego członka, aby w ten sposób zmusić rząd szwajcarski do udzielenia mu wizy.

Milczenie prasy angielskiej.

Londyn, 2 lutego. (PAT.). Dziś, w dniu otwarcia konferencji rozbrojeniowej, na szpaltach dzienników angielskich nie znalazł się ani jeden artykuł, dający wyraz poglądowi i nadziejom W. Brytanji w związku z konferencją. Fakt ten jest znamienny jako wyraz rezerwy i niedowierzania, z jakiem opinja publiczna Anglji odnosi się bez różnicy odcieni partyjnych do rozpoczętej dziś konferencji rozbrojeniowej.

Delegacja Hittlerowców.

Berlin, 2 lutego. (PAT.). „Acht Uhr-Abendblatt" donosi, że partja narodowo-socjalistyczna wydelegowała do Genewy gen. von Eppa w charakterze swego obserwatora na konferencję rozbrojeniową. Wraz z drugim delegatem narodowych socjalistów gen. von Epp zamierza nawiązać kontakt z delegatami różnych państw.

Dzień Imienin P. Prezydenta.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). Z okazji Imienin Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor wystosował odręczne pismo z życzeniami w imieniu Rządu i własnem, które w poniedziałek zostało doręczone Dostojnemu Solenizantowi na zamku w Wiśle.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). W poniedziałek P. Marszałek Piłsudski wysłał następującą depeszę:

„Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, Mościce. — W imieniu Wojska i własnem składam Panu Prezydentowi w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia". Podpisano: Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). Do Pana Prezydenta R. P. nadeszła z okrętu „Pułaski" następująca depesza: „Podróżni, oficerowie i załoga okrętu „Pułaski" linji Gdynia-Ameryka, w drodze z Ameryki zbliżając się do brzegów Ojczyzny, zasyłają Ci Panie Prezydencie, serdeczne powinszowania w dniu Twoich Imienin, najszczersze życzenia i wyrazy czci".

Zdaleka i zbliska.
Telegraficzne wiadomości ze świata.

LIPSK. **Profanacja grobów.** Młodzież hitlerowska dokonała tu na cmentarzu południowym bezprzykładnej profanacji grobów swych przeciwników politycznych. Wieńce na grobach zostały spalone, zaś krzyże zbeszczeszczone. Nie oszczędzono też grobów, w których masowo leżą zwłoki jeńców francuskich, zmarłych w niewoli niemieckiej podczas wojny światowej. M. in. rozbito tablicę pamiątkową na dużej mogile, w której spoczywa 65 żołnierzy francuskich. Sprawcy uszli bez śladu.

LONDYN. **Mac Donald badany był przez dwóch lekarzy okulistów**, którzy oświadczyli mu, że jutro musi się poddać operacji lewego oka, oczy jego bowiem osłabione są bardzo nadmiarem pracy. Oznacza to, że Mac Donald nie będzie się mógł udać zaraz do Genewy, lecz zamierza tam wyjechać, gdy tylko stan zdrowia mu na to pozwoli.

MONTEREAU. **Katastrofa kolejowa.** Pociąg pośpieszny Paryż-Medjolan wykoleił się na dworcu w Montereau. Palacz został zabity, 5 osób rannych. Jeden wagon uległ zniszczeniu, dwa przewróciły się na torze. Szkody materjalne są, zdaje się, znaczne.

DELHI. **Syn Gandhiego Dewiwas** został aresztowany w dniu dzisiejszym.

CASABLANCA. **Epidemja ospy.** W Casablanca i okolicy wybuchła bardzo ostra epidemja ospy, powodując znaczną śmiertelność zwłaszcza wśród dziatwy szkolnej. Dotychczas zanotowano również wśród Europejczyków **18 śmiertelnych wypadków. Znaczna ilość chorych** przebywa w szpitalach.

W hołdzie Goethemu.

Styczniowe posiedzenie Lwowskiego Koła Towarzystwa Filologicznego, poświęcone było uczczeniu setnej rocznicy śmierci Goethego, przypadającej w najbliższych miesiącach. Liczne zebranie filologów i germanistów powitał prezes Koła, radca dr. W. Śmiałek, zwracając uwagę na węzły, łączące świat myśli filologa z rokiem jubileuszowym Goethego.

„Po wielkich jubileuszach, jakiemi była data oswobodzenia Hellady, albo bimillenium Wergiljuszowskie, na rok bieżący przypada jubileusz Goethego, który przy swej olbrzymiej rozpiętości umysłu i naszych zasięgów dotyka. Goethe — to kolos słowa, myśli i natchnienia poetyckiego, które na nutę ogólno-ludzką nastrojone, w miarowej kadencji tonów humanitas starożytną wydzwania. Tam też znajduje swój świat, który podczas podróży włoskiej entuzjazmem go napełnia. To nie jest nastawienie turystyczne, to istotne przeżycie. Z wrażliwością poety odczuwa piękno włoskiego krajobrazu, ludzi, obyczajów — i tą pobudliwością wyczarowuje życie dawne, które niegdyś na tych ziemiach się rozegrało. Na pomniki patrzy przez szkła Winckelmanna, ale własnemi oczyma, i ta sama intuicja, która pozwoliła Winckelmannowi z kopij muzeów rzymskich odtworzyć sztukę grecką w rozwoju, Goethemu otwiera piękno helleńskie. Oko jego wnika zresztą w wielkie dzieła wszystkich epok, bo dla niego wszystkie wielkie epoki są objektywnie zorjentowane. Zatrzymuje go taki Hrabanus Maurus, arcybiskup moguncki IX w. i jego Veni Creator, który przedstawia mu się jako „herrlicher Kirchengesang", przemawiający do „geist- und kraftreiche Menschen", jakim był właśnie Goethe, który też hymn ten tłumaczy. Tak wszystko łączy z życiem jako probierzem wartości. I podziw dla sztuki starożytnej nie był estetyzowaniem muzealnem, ale silnie wpłynął na jego twórczość. Hera Ludovisi nietylko zachwyca go w muzeum, ale zdobi jego Tusculum Wejmarskie i dzisiejszego widza styka z jego duchem i zapatrzeniami się olimpijskiemi.

Jak w minionym roku 175 rocznica urodzin Mozarta żywo przypomniała światu geniusz muzyczny, który jak meteor przemknął nad światem i w Rafaelowskim wieku lat 36 pozostawił dzieła nieśmiertelne, tak w roku bieżącym setna rocznica zgonu Goethego da obfite pole do wielkich i strzelistych wspomnień i do rozjaśnienia szaroty dnia dzisiejszego".

Następnie prof. dr. Zdzisław Żygulski, znany jako badacz wpływu świata starożytnego na literaturę niemiecką, wygłosił dłuższy odczyt pt. „Hellenizm Goethego", omawiający stosunek poety do świata helleńskiego.

Prelegent podkreślił na wstępie przykry fakt, że dotąd nauka polska nie zdobyła się ani na oryginalną monografję naukową o Goethem ani też na wydanie dzieł jego. Luki tej nie wypełni niestety i obecny rok, poświęcony gdzie indziej specjalnie badaniom nad życiem i twórczością genjalnego autora „Fausta". — Przechodząc z kolei do właściwego tematu, scharakteryzował prof. Żygulski naprzód atmosferę i ducha epoki rokoko, w której wzrastał młody Goethe. Epoka ta traktowała poezję jako swego rodzaju igraszkę, uprawiając lekką, frywolną lirykę (t. zw. anakreontyki), sielankę i niewinną, satyryczną komedję. Mitologja grecka stanowi dla poetów rokoko tylko motyw dekoracyjny. — Nowe ustosunkowanie się do sztuki antycznej wnieśli dopiero J. J. Winckelmann i Lessing. — Już pierwsza, większa rozprawa Winckelmanna z r. 1755 określa jako główne cechy sztuki greckiej: „szlachetną naiwność i cichą wielkość" i wyraźnie zaznacza, że te same cechy widzi też i w poezji Greków. Pod wpływem estetyka angielskiego Shaftesburego, widzi Winckelmann w dziele sztuki wyraz pewnej treści duchowej. Według niego jest to organizm, mający swe wewnętrzne prawo, tak jak organizmy w przyrodzie. Podobne myśli znajdujemy już u starożytnego filozofa Platona, od którego Shaftesbury przejął pojęcie „formy wewnętrznej".

Z temi poglądami na dzieła sztuki zapoznał się młody Goethe za pośrednictwem malarza Oesera, z którym zetknął się w Dreźnie. Obudzenie jego genjuszu nastąpiło jednak dopiero parę lat później, w Strassburgu, a tym, który popchnął genjalnego młodzieńca na nowe tory twórczości, był Herder. Jemu też zawdzięcza Goethe wskazanie skarbów poezji ludowej wszystkich ludów i czasów, on wskazał mu na pieśni Homera i Pindara. Liryka Goethego przybiera teraz charakter dytyrambiczny, pindarowski. Zaznacza się to szczególnie w takich utworach jak: Ganymed, Mahomets Gesang, Des Wanderers Sturmlied. Także w ówczesnych planach i fragmentach dramatycznych sięga poeta chętnie do tematów antycznych. (Prometeusz, Sokrates, Cesar). — Atoli pierwsze dopiero dziesięciolecie wejmarskie zbliża go istotnie do hellenizmu. Pod wpływem przeżyć osobistych pisze pierwszy swój dramat klasyczny „Ifigenja w Taurydzie", wzorowany jednak raczej na

Interwencja wielkich mocarstw u rządu japońskiego.

Londyn, 2 lutego. (PAT.). Jak się dowiaduje agencja Reutera, rząd angielski zwrócił się wczoraj do ambasadora angielskiego w Tokio z poleceniem zaprotestowania u rządu japońskiego przeciwko zarządzeniom, podjętym zbyt pośpiesznie w Szanghaju przez wojska japońskie, oraz przeciwko używaniu przez dłuższy okres czasu koncesji międzynarodowej, jako podstawy operacyj wojskowych.

Tokio, 2 lutego. (PAT.). Minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadora angielskiego, który wręczył mu prostest rządu angielskiego przeciwko zarządzeniom japońskim w Szanghaju, że zarządzenia te nie przekraczaja koniecznego minimum. Minister dał do zrozumienia, że protest angielski zdaje się być oparty na nieścisłych informacjach, posiadających charakter propagandowy.

Tokio, 2 lutego. (PAT.). Ambasador amerykański wystosował w myśl otrzymanych instrukcyj swego rządu. do rządu japońskiego notę, w której protestuje przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej, jako podstawy operacyj wojskowych.

Tokio, 2 lutego. (PAT.). Ambasador francuski przy rządzie japońskim poczynił wobec ambasadorów Stanów Zjedn. i Anglji nowe demarche, mające na celu zwrócenie uwagi Japonji na konieczność poszanowania statutów koncesji międzynarodowej.

Tokio, 2 lutego. (PAT.). Zastępca komisarza do spraw zagranicznych Karachan, zawiadomił ambasadora japońskiego, że Sowiety zmuszone byłyby zaprotestować na wypadek, gdyby wojskowe oddziały japońskie wkroczyły do Charbinu. Wystąpienie rządu japońskiego ma charakter raczej techniczny, gdyż rząd sowiecki zezwolił już Japonji na transportowanie jej oddziałów wojskowych na południowym odcinku kolei wschodnio-chińskiej.

Londyn, 2 lutego. (PAT.). Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Szanghaju że panuje tam poważna obawa przed komunistami, którzy w większych gromadach zbierają się nietylko w chińskiej, ale w międzynarodowej dzielnicy Szanghaju. Władze wojskowe mocarstw przewidują, że w razie zwiększenia się chaosu, komuniści zaczną atakować cudzoziemców w dzielnicy międzynarodowej.

Szanghai, 2 lutego. (PAT.). Sekcja rosyjska korpusu ochotniczego obsadziła gmach poczty, pozostającej pod kontrolą rządu nankińskiego. Zarządzenie to podjęto w związku ze strzałami, oddanemi w pobliżu gmachu poczty głównej, z ukrycia. Jakkolwiek poczta pozostaje pod kontrolą rządu nankińskiego, to jednak pewna ilość cudzoziemców znajduje się w składzie personalu pocztowego.

Nankin, 2 lutego. (PAT.). Japoński konsul gen. złożył dziś wizytę chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Konsul zaznaczył, że wojska chińskie pierwsze otworzyły ogień w dzielnicy Chapei. Minister spraw zagr. odpowiedział, że Japończycy są przedewszystkiem odpowiedzialni, gdyż wtargnęli na terytorjum chińskie. Wówczas konsul zażądał, aby utrzymano w Szanghaju status quo. Minister odpowiedział, że najpierw musiałyby być przywrócone normalne stosunki w Szanghaju. W ten sposób rozmowa nie doprowadziła do konkluzji.

Genewa, 2 lutego. (PAT.). Nadszedł tu telegram od nowego ministra spraw zagranicznych Chin, Lo-Wan-Kan, wysłany z Nankinu 1 lutego br. o godz. 16. Telegram kategorycznie dementuje wiadomość o wypowiedzeniu przez Chiny wojny Japonji. Wiadomość tę kwalifikuje się jako pozbawioną wszelkich podstaw. Chiny — stwierdza telegram — ograniczają się do wykonania swoich praw obrony, wynikających z suwerenności państwa chińskiego.

Szanghaj, 2 lutego. (PAT.). Japończycy zaczęli ostrzeliwać działami wielkiego kalibru pozycje chińskie na pln. zach. od dworca kol. w Sza-Pei. Chińczycy mogli odpowiadać jedynie z moździerzy, które niosą maksymalnie na 2.000 mtr. Po przygotowaniu artyleryjskiem kilkuset japońskich strzelców morskich ruszyło do ataku, lecz zostali oni odparci. Wieczorem zapanował spokój, wojska chinskie utrzymały się na swych pozycjach. Wylądowało 450 strzelców japońskich, zwiększając liczbę desantu japońskiego do 5.000.

Bombardowanie Nankinu.

Szanghaj, 2 lutego. (PAT.). Depesza otrzymana z Nankinu donosi, że japońskie okręty wojenne rozpoczęły w poniedziałek o godz. 23.15 bombardowanie Nankinu. Strzelcy marynarki japońskiej wylądowali pod osłoną ognia dział okrętowych. W chwili obecnej toczą się zażarte walki. Japończycy posiadają w Nankinie 4 krążowniki i 3 kontrtorpedowce, Chińczycy 3 kanonierki zaś Anglja i Stany Zjednoczone po jednej kanonierce.

Nankin, 2 lutego. (PAT.). Bombardowanie Nankinu wczoraj wieczorem spowodowane zostało podobno nieporozumieniem. W istocie wiadomość ze źródła urzędowego stwierdza, że kilku marynarzy japońskich udało się na ląd celem zakupienia żywności. Po drodze marynarze sprowokowani zostali przez patrol chiński, który dał do nich kilka strzałów jakoby dlatego, że nie odpowiedzieli oni na jego wezwanie. Marynarze zbiegli i powrócili na swój statek, gdzie oświadczyli, że wojska chińskie podejmują atak. Dowodzący flotą, chociaż miał wątpliwości, kazał rozpocząć ogień artyleryjski. Dano kilka strzałów w powietrze dla przekonania się czy forty chińskie odpowiedzą ogniem. Ponieważ jednak ze strony chińskiej nie padł żaden strzał, Japończycy zaprzestali ognia.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi.

Energiczne wystąpienie Thomasa.

Genewa, 2 lutego. (PAT.). Dziś popołudniu ogłoszono zwołanie Rady Ligi na godz. 14.30. W związku z tem posiedzenie konferencji rozbrojeniowej zostało odroczone do godz. 16.30. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi wywołało duże poruszenie w kuluarach Ligi. Zwołanie posiedzenia nastąpiło na żądanie delegata brytyjskiego.

Genewa, 2 lutego. (PAT.). Wskutek nieobecności chorego przewodniczącego Rady Ligi Paula Boncoura, na dzisiejszem posiedzeniu reprezentował Francję i przewodniczył franc. minister wojny Tardieu. Otwierając posiedzenie, przewodniczący udzielił głosu reprezentantowi W. Brytanji, min. Thomasowi, który energicznym głosem odczytał deklarację rządu angielskiego. Rząd W. Brytanji wyraża przekonanie, że jest niemożliwem pozwolić na dalsze trwanie obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie, gdzie toczy się regularna wojna, mimo, iż słowo to nie zostało wypowiedziane. Dlatego rządy brytyjski i Stanów Zj. postanowiły uczynić nowy krok i poleciły swym ambasadorom w Tokio i Nankinie wezwać 1) do zaprzestania kroków gwałtownych i przygotowań do wojny, 2) do utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej, z której wojska japońskie i chińskie byłyby wycofane, a którą zajęłyby wojska międzynarodowe, 3) wezwać do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań i załatwienia konfliktu w myśl zasad paktu paryskiego i rezolucyj Rady Ligi z dnia 9 grudnia 1931. Wkońcu reprezentant W. Brytanji odczytał deklarację, która będzie złożona dziś w Izbie Gmin, i wyraził przekonanie, że krok W. Brytanji spotka się z aprobatą Rady. Reprezentanci Francji i Italji oświadczyli, że ich rządy przyłączyły się do demarche W. Brytanji. Reprezentant Japonji amb. Sato wyraził zadowolenie z powodu powyższego kroku mocarstw. W zakończeniu debaty min. Tardieu podkreślił wyjątkowy charakter dzisiejszego posiedzenia i zapowiedział, że Rada powróci do rozpatrzenia tej sprawy, gdy nadejdzie sprawozdanie z Szanghaju.

W kuluarach Ligi komentowane jest dzisiejsze posiedzenie w tym sensie, że Rada pozostawiła inicjatywę działania wielkim mocarstwom.

Racinie niż na Eurypidesie. — W r. 1786 następuje wyjazd do Włoch, które dopiero pozwalają mu zagłębić się swobodnie w pomniki rzeźby i architektury starożytnej. Italję zwiedza Goethe z Winckelmannem w dłoni i utrwala ostatecznie swe poglądy na istotę sztuki grecko-rzymskiej. Nad brzegami morza Tyrreńskiego przeżywa scenerję Odyssei i widzi naocznie różnicę między poezją antyczną a nowożytną, w której potępia „manierę, fałszywy wdzięk i napuszystość". We Włoszech dopiero otrzymuje „Ifigenja" swą obecną postać.

Wkrótce po powrocie do Wejmaru, pod wpływem nowej, zmysłowej miłości, pisze poeta przepiękne „Elegie rzymskie", idąc jednak tym razem za wzorami Rzymian. — Właściwy okres klasycyzmu zaczął się jednak dopiero z chwilą, gdy Goethe pozyskał przyjaźń i współpracę Schillera. Obaj poeci piszą naprzód złośliwe dystychy satyryczne (t. zw. „Xenie") przeciw swym zacofanym kolegom po piórze, a potem przystępują do ustalenia zasad poetyki, któreby pozwalały im na tworzenie dzieł na tych samych zasadach estetycznych, na jakich tworzyli Grecy. Ukazanie się znakomitego przekładu „Odyssei" pióra Vossa i słynnego dzieła Wolfa o początkach poezji epicznej, zwraca Goethego znów do Homera, z którym teraz pragnie współzawodniczyć. Tak powstają naprzód przepiękne idylle i elegje jak „Alexy i Dora", „Euphrosyna", a potem epos „Herman i Dorota". Plan nowej Iljady, p. t. „Achilleis" pozostał fragmentem. Te dzieła stanowią szczytowe punkty okresu „klasycyzmu wejmarskiego". — Po smierci Schillera, pisze jeszcze Goethe parę utworów allegorycznych, osnutych na tle mitów greckich a w ostatniej fazie swej twórczości, przystępuje do tworzenia wielkiej syntezy poezji greckiej i romantycznej. Syntezę tę dał w drugiej części „Fausta", w t. zw. „Klasycznej nocy Walpurgi" i w symbolicznych zaślubinach spartańskiej Heleny z Faustem, wyrażających połączenie się ideału antycznego piękna, ucieleśnionego w osobie Heleny, z rycersko - romantycznym duchem chrześcijańskiego średniowiecza, wyrażonego w osobie Fausta. Tym wspaniałym symbolem poetyckim zamknął Goethe swój stosunek do świata helleńskiego i określił najświetniej znaczenie piękna klasycznego w rozwoju kultury nowożytnego człowieka.

Stan. Pilch.

Poświęcenie elewatora zbożowego w Sokalu.

Sokal, 2 lutego. (PAT). Onegdaj odbyło się w Sokalu uroczyste poświęcenie elewatora zbożowego. Elewator ten, zbudowany przez spółkę „Elewatory Zbożowe w Polsce" z funduszów udzielonych przez Bank Polski, wzniesiony tuż przy dworcu kolejowym, posiadający własną bocznicę kolejową, oraz dojazd do szosy, ma bardzo wielkie znaczenie nie tylko dla powiatu sokalskiego, ale i sąsiednich powiatów: kamienieckiego, radziechowskiego, rawskiego, żółkiewskiego, hrubieszowskiego, włodzimierskiego i horochowskiego. Może on pomieścić 1.200 tonn zboża (120 wagonów) i wyposażony jest w najnowsze maszyny i aparaty do sortowania i czyszczenia zboża (oczyszcza 5 tonn na godzinę) oraz nasion i posiada własną elektrownię z motorem Diesla o sile 60 HP, własną instalację elektryczną i t. d.

Elewator sokalski jest w Polsce 4-tym z rzędu po Kruszwicy, Kutnie, Ostrowcu, a pierwszym w Małopolsce.

Budowę wykonała firma Inż. Meisner ze Lwowa, urządzenia wewnętrzne projektowała firma Inż. St. Emmego w Warszawie, maszyny wyrobu krajowego dostarczyła firma Łęgiewniki - Hartwig w Warszawie.

Po akcie poświęcenia, którego dokonał ks. proboszcz Szukalski, prezes Okr. Twa Rolniczego inż. Żurowski zobrazował krótko dzieje powstania elewatora, podnosząc zasługi inicjatorów, oraz podkreślając pomoc, jakiej udzielał na każdym kroku starosta sokalski p. Sarnecki. Po przemówieniu dyr. Banku Polskiego we Lwowie p. Blahy, goście zwiedzili urządzenia elewatora, poczem odbyło się skromne przyjęcie, w czasie którego wygłosili przemówienia inż. Żurowski, dyr. elewatora inż. Buszyński i in. Należy podkreślić przemówienie włościanina z powiatu horochowskiego Sylwestra Kontiaka, który w imieniu ludności ruskiej nawoływał do zgodnej współpracy obu narodowości dla dobra Państwa. Podobne przemówienia wygłosili również inni przedstawiciele ziemian i włościan, tak polskich, jak i ruskich.

W uroczystości wzięli pozatem udział: dyr. giełdy lwowskiej dr. Paneth, dyr. B. G. K. dr. Platowski, dyr. Syndykatu Rolniczego Ossip, dyr. Banku Rolnego w Jarosławiu Kastner, ks. proboszcz Nyczaj, dyr. Sojuzu Kooperatyw Czernecki, reprezentanci gminy i t. d.

Celem eksploatacji elewatora zawiązała się w Sokalu spółdzielnia z ogr. odp. która wydzierżawiła elewator z zamiarem nabycia go na własność.

Konferencja Min. Zaleskiego z Tardieu.

Genewa, 2 lutego. (PAT.). Szef delegacji francuskiej min. wojny Tardieu złożył dziś wizytę Ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu. Rozmowa obu Ministrów trwała przeszło godzinę.

Nominacje komisarzy zarządzających Kas Chorych.

Minister pracy i opieki społecznej podpisał w dniu wczorajszym nominacje komisarzy zarządzających Kas Chorych na terenie całej Polski. Nowomianowani komisarze obejmują urzędowanie z dniem 1 lutego b. r.

Na terenie okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie komisarzami za rządzającymi Kas Chorych zostali mianowani: komisarzem Kasy Chorych w Białej Loteczka Roman, w Bielsku — Wąsowicz Michał, w Chrzanowie — dr. Kołkiewicz Zdzisław, w Częstochowie — Michalski Karol, w Czortkowie — Malski Józef, w Drohobyczu — inż. Biluchowski Zyg., w Kielcach — Matula Władysław, w Kolomyji — Dularz Jan, w Krośnie — Ziens Henryk, bielecki Władysław, w Krakowie — Yiw Lublinie — Riedel Gustaw, we Lwowie — dr. Lipski Kazimierz, w Nowym Sączu — Nowakowski Zenon, w Ostrowcu — Frankowski Feliks, w Przemyślu — Pilarz Kazimierz, w Rawie Ruskiej — Bykowski Aleksander, w Rzeszowie — Kaucki Kazimierz, w Sosnowcu — Waligórski Stanisław, w Stanisławowie — Sosnowski Piotr, w Stryju — Dworski Jan, w Tarnopolu — Cieński Witold, w Tarnowie — inż. Gluszczak Łukasz, w Zakopanem — Fikus Henryk, w Zamościu — Nelken Władysław, w Złoczowie — dr. Gruber Marceli.

Komisja dyscyplinarna Policji Państwowej na rok 1932.

Minister spraw wewnętrznych ustalił następujący skład komisji dyscyplinarnej przy komendancie głównym Policji Państwowej na rok 1932: członkami komisji zostali mianowani naczelnik wydziału IV komendy głównej P. P., nadinsp. dr. Nagler, komendant wojewódzki P. P. w Poznaniu, insp. Goździecki, oraz inspektor ministerjalny w Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Czerwiński. Zastępcami członków komisji dyscyplinarnej mianowani zostali: naczelnik wydziału I komendy głównej P. P., insp. Nowodworski, komendant wojewódzki P. P. w Łodzi, insp. dr. Torwiński, komendant Policji Państwowej m. st. Warszawy, insp. Czyniowski, komendant wojewódzki P. P. w Łucku, insp. Płotnicki, oraz naczelnicy wydziałów w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Żymirski i p. Czapiński.

Plan robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych.

Minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubicki, i Minister robót publicznych, inż. Norwid-Neugebauer, odbyli w dniu 1 b. m. dłuższą konferencję w sprawie podjęcia na wiosnę robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

W wyniku konferencji pp. Ministrowie postanowili przedłożyć Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów szczegółowy plan robót publicznych na terenie całego Państwa; plan ten przewiduje zatrudnienie poważnej liczby bezrobotnych robotników.

Ulgi kolejowe dla akademików.

Ministerstwo komunikacji wydało do wszystkich dyrekcyj kolejowych telegraficzne polecenie uwzględniania zaświadczeń na przejazdy ulgowe dla akademików i słuchaczy szkół wyższych, bez względu na termin ważności tych zaświadczeń.

Zarządzenie to dotyczy ulg kolejowych dla akademików, korzystających z feryj międzysemestralnych. Termin ważności ulg dla akademików i słuchaczy szkół wyższych, ustalony uprzednio na czas do 3 lutego, przedłużony do dnia 15 lutego b. r.

KRONIKA

LUTY 3 Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Błażeja
Gr.-kat. Maksyma

Wschód słońca g 7 m 19
Zachód „ g 16 m 21
Długość dnia g 09 m 02

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 4 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

Piątek, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Bal maskowy", opera.

Sobota, 6 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Królowa Przedmieścia".

Sobota, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Wilki w nocy"

Niedziela, 7 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Królowa Przedmieścia".

Niedziela, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Wilki w nocy"

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 4 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Roxy".

Piątek, 5 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości" (premjera).

Sobota, 6 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Roxy".

Sobota, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości".

Niedziela, 7 b. m., o godz. 4 popoł.: „Roxy".

Niedziela, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłosci".

W Teatrze Rozmaitości dobiegają końca próby ze świetnej komedji St. Miłaszewskiego pt. „Drugie imię miłości", która tak wielkiem powodzeniem cieszyła się na scenie warszawskiej i poznańskiej. Kierownictwo reżyserskie spoczywa w doświadczonych rękach p. Janusza Strachockiego, a obsadę artystyczną stanowią pp.: Martini, Miedzińska, Chodecki i Przystawski. Ze względu na osobę autora i jego głośne imię poety, premjera „Drugie imię miłości" wzbudziła w całem mieście duże zainteresowanie.

Nowa inscenizacja Szekspira. „Sen Nocy Letniej", to najcudowniejsze marzenie poetyckie, jakie posiada literatura świata, wejdzie niebawem na scenę Teatru Wielkiego w nowej inscenizacji. W chwili obecnej wre w Teatrze Wielkim praca nad realizacją tego widowiska, pod wytrawnem kierownictwem p. E. Wiercińskiego. Piękną muzykę Mendelsohna modernizuje specjalnie dla sceny lwowskiej wybitny muzyk nowej generacji, p. Roman Palester. Rozwiązaniem przestrzeni scenicznej oraz kompozycją kostjumów zajął się stały dekorator sceny lwowskiej, p. Andrzej Pronaszko, zaś stroną taneczną p. Jadwiga Hryniewiecka.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani"...
CHIMERA: „Rango" i dodatek dźwiękowy.
KOPERNIK: „24 godziny".
LEW: „Miłosne przygody księżniczki z Rio Grande".
MARYSIEŃKA: „24 godziny".
OAZA: „X 27".
PALACE: 4-ch z Legji.
PAN: „Szary dom".
PASAŻ. „Samochód nad przepaścią" i Pat i Patachon.
PROMIEŃ: „Księżniczka jazzbandu".
SŁOŃCE: „Manolescu" i „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
STYLOWY: „Koniec świata".

Ostre strzelanie artylerji. Komenda garnizonu lwowskiego zawiadamia, że w dniu 16 lutego br. w rejonie na wschód od Mikłaszowa na terenie ograniczonym: drogą Mikłaszów-Biłka Królewska-wschodnią lizjerą wsi Biłka Królewska i Biłka Szlachecka, rzeką Biłka, szosą Ostrów-Podbereżce i drogą Podbereżce-Mikłaszów, oraz w dniu 19 lutego br. w rejonie na południe od wsi Dobrzany, na terenie ograniczonym: drogą DobrzanyReichenberg, szosą, poczem drogą do wsi Lindenfeld, drogą Lindenfeld-Gaj, drogą Gaj-Dobrzany, biegnącą do cerkwi, odbędzie się ostre strzelanie artylerji. Teren strzelania będzie odpowiednio strzeżony i zabezpieczony przez władze wojskowe.

Uroczystość Imienin P. Prezydenta w IV gimnazjum. Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przypadają w czasie małych feryj. Dlatego szkoły święcą tę uroczystość od lat kilku w dniu rozdania świadectw, 30 stycznia. „Pomoc Koleżeńska" państwowego gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie uczciła ten dzień uroczystym porankiem, urządzonym w auli zakładu, po nabożeństwie w kościele parafjalnym im. św. Marji Magdaleny. Stosownie dobrany i starannie wykonany program muzyczno-wokalny poprzedziło przemówienie jednego ze starszych uczniów, który przedstawił jako wzór do naśladowania zasługi społeczne, polityczne i naukowe Pierwszego Obywatela Polski, Prof. Mościckiego, zakończył zaś swą przemowę trzykrotnie z zapałem przez zebranych powtórzonym okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita z Panem Prezydentem i Pierwszym Marszałkiem Polski". Uroczystości takie mają wielką wartość wychowawczą w duchu państwowym, stawiając przed oczy młodzieży tych Mężów, złączonych oddawna przyjaźnią w pracy dla dobra Ojczyzny w przeszłości i obecnie.

Uroczyste otwarcie wystawy Wygrzywalskiego. W dniu 31 stycznia br. w Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy studjów i pejzaży art. mal. Feliksa Wygrzywalskiego oraz prac graficznych art.-mal. Janiny Nowotnowej. Słowo wstępne wypowiedział i otworzył wystawę art.-rzeźbiarz radny Kurczyński Zygmunt. Uroczystego otwarcia dokonano w obecności JW. Pana Wojewody dr. Rożnieckiego, Prezydenta miasta Drojanowskiego, wiceprezydentów Chajesa, inż. Kolbuszowskiego i dr. Kubali, generała Popowicza, prezesa apelacji Wójcickiego, ks. kanclerza Haluniewicza, rektora hr. dr. Pinińskiego, dyr. Kupczyńskiego, dziekana Chylińskiego, dyr. Mazurkiewicza, dyr. Reinera, inż. Domańskiego, dyr. Zajączkowskiego, dyr. dr. Platowskiego i Kowalewskiego — dalej reprezentantów prasy lwowskiej i warszawskiej i reprezentantów Rady miejskiej lwowskiej, warszawskiej i licznie bardzo zebranej publiczności. Wystawa wzbudziła ogólne zainteresowanie i już w dniu otwarcia przewinęło się przez sale Towarzystwa paręset osób. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

Na sobotniej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta Drojanowskiego udzielono 8 konsensów budowlanych w różnych stronach miasta, omawiano sprawę sprzedaży dwóch małych parcel na Żelaznej Wodzie, oraz sprawę regulacji ul. Adamowej. W dalszym ciągu omawiano sprawę dotacji miasta na rzecz rozdawnictwa ciepłej strawy dla ubogiej ludności, oraz przyjęto 4 osoby do Związku Gminy.

Włamania. W godzinach wieczornych do mieszkania Tadeusza Bernackiego (ul. Supińskiego 36) dostali się, rozbijając szybę w oknie, złodzieje, skąd skradli 300 zł. w gotówce, złotą obrączkę ślubną, pierścionek złoty z dwoma brylantami, sygnet złoty, pierścień złoty, parę kulczyków złotych, wysadzane perłami, medaljon złoty, szpilkę złotą do krawatki, zegarek złoty męski, złoty dukat i zegarek męski srebrny. Szkoda wynosi około 2000 zł. — Tego samego wieczora okradziono Ciepielowskiego Aleksandra (ul. Gipsowa 42). Złodzieje skradli zegarek damski złoty, dwie cukierniczki srebrne, 18 łyżeczek srebrnych, broszkę zł. z brylantami i 3 podstawki srebrne pod kieliszki, ogólnej wartości 600 zł. — W ślusarni Stefana Pańczyszyna (ul. Na Błonie 50) przepadło 10 mtr. węża gumowego i kilka sztuk narzędzi, wartości 45 zł. — Nie udało się tylko złodziejom włamanie do mieszkania Nędzowskiego Jana (ul. Teatyńska 27), gdyż w chwili otwierania drzwi zostali spłoszeni.

Za popełnione winy osiedli w aresztach policyjnych: Janina Dudzik, służąca, która ukradła u swej chlebodawczyni Klary Rapsowej branzoletkę, wartości 130 zł.; Ozjasz Gramet, za kradzież 60 zł.; Bolesław Jakubowicz (Gródecka 2 b), złodziej kieszonkowy, za kradzież 80 zł. z kieszeni Anny Kierenkówny (Łyczakowska 70) i Marja Proc również za kradzież.

Szoferzy między sobą. Henryk Starkman, szofer (Bema 16) skarżył się policjantowi, że koło kościoła św. Anny pobił go zawodowy kolega Wilhelm Hechter. Liczne ślady na ciele potwierdzają jego żale.

Trzy samobójstwa popełniono wczoraj we Lwowie. Przy ul. Rappaporta 1 z okna III piętra skoczyła na bruk jakaś nieznana kobieta. Pogotowie zawiosło ją do szpitala, gdzie w kilka minut zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Policji nie udało się stwierdzić nazwiska samobójczyni, tylko służba szpitalna poznała, że była już ona tydzień wcześniej w szpitalu, lecząc się po wypiciu również w celach samobójczych większej ilości esencji octowej. — Równocześnie niemal popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń Jan Faluszczak, kapral W. P. z 6 pac. (ul. Pilnikarska 10). Powód samobójstwa nieznany. — Dwutlenkiem węgla natomiast usiłowała wczoraj zadać sobie śmierć Jadwiga Koweczok. W szpitalu sądzą, że uda się ją jednak utrzymać przy życiu.

Trup noworodka na torze kolejowym. Wczoraj o godz. 14.35 powiadomiono kolejowy posterunek P. P., że na torze kolejowym t. zw. „samborskim" robotnicy znaleźli zwłoki noworodka. Lekarz dzielnicowy dr. Schenker polecił odstawić zwłoki dziecka do Instytutu medycyny sądowej.

Nóż w robocie. Jakiś osobnik napadł na przechodzącego przez Lewandówkę robotnika kolejowego Michała Skoczylasa, liczącego 29 lat, i pchnął go nożem w głowę. Napastnik zbiegł. Rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Pożar w kopalni.** W nocy z 1 na 2 bm. wybuchł pożar na terenie kopalni nafty „Paweł" w Borysławiu. Pastwą ognia padła kancelarja kierownictwa kopalni i dom mieszkalny. Szyb i inne zabudowania kopalni ocalały. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

BORYSŁAW. **Aresztowanie pasera.** Wydział śledczy w Drohobyczu aresztował pasera Jana Druszczaka, w którego mieszkaniu znaleziono wielką ilość wartościowych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Ogólna wartość tych rzeczy wynosi kilka tysięcy złotych. 18 poszkodowanych poznało swoją własność. Dalsze dochodzenia w toku.

RZESZÓW. **Zamach morderczy.** Dnia 1 bm. o godz. 10 rano dozorca kolejowy Michał Łojawski, lat 45, zamieszkały w Pabitnie, pow. rzeszowskiego, będąc w Rzeszowie, strzelił na ul. Lwowskiej z rewolweru do Stanisława Nytka, lat 34, zam. w Rzeszowie przy ul. Kochanowskiego 12, raniąc go niebezpiecznie w szyję. Zamachu dokonał Łojawski na tle porachunków osobistych. Sprawcę przytrzymano.

STANISŁAWÓW. **Morderstwo.** W Dzieduszycach Wielkich, pow. stryjskiego, dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie rolnika Piotra Koczkodana w ten sposób, że nieznani sprawcy strzelili z karabinu przez okno do Koczkodana, który przebywał z trzema kolegami w mieszkaniu Marji Bolechowskiej. Kula ugodziła Koczkodana w gardło i wyszła karkiem, tak, że śmierć nastąpiła momentalnie. Prawdopodobnie był to akt zemsty osobistej. Denat był awanturnikiem i notowanym przestępcą.

CZORTKÓW. **Nieszczęśliwy wypadek.** Uczeń IV kursu seminarjum państw. w Czortkowie, Paweł Fediuw, podczas ćwiczeń gimnastycznych w sali Sokoła upadł tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest bardzo groźny.

CZORTKÓW. **Zgon wskutek upadku.** Wieśniak z Białej ad Czortków, Mikołaj Barysyn, spadł z fury, naładowanej słomą, na ziemię tak nieszczęśliwie, że wskutek odniesionych obrażeń zmarł w 6 godzin po wypadku.

CZORTKÓW. **Ujęcie fałszerzy.** Wydział śledczy w Czortkowie przytrzymał ostatnio niejakiego Władysława Zazulaka, oraz Piotra Kindratę, pod zarzutem szeregu oszustw na szkodę okolicznych włościan. Aresztowani, podając się za agentów firmy fotograficznej „Venus" w Tarnowie, pobierali od włościan zadatki w wysokości 2—10 zł. na rzekomo wykonać się mające portrety. Dotychczas zgłosiło się przeszło 100 poszkodowanych.

STANISŁAWÓW. **Pożar.** W domu Jacka Kisiela w Putiatyńcach, pow. rohatyńskiego, wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy paleniska. Wskutek silnego wiatru, ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc prawie doszczętnie 15 gospodarstw wraz ze zbożem, narzędziami i częściowo inwentarzem żywym. Szkoda wynosi około 100.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Rohatyna oraz straże gminne z 8 sąsiednich wsi.

Wiadomości sportowe.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

Lake Placid, 2 lutego. (PAT). Dziś na torze olimpijskim bobsleighowym w Lake Placid wydarzyła się wielka katastrofa, której ofiarą padła załoga niemieckiego bobsleighu. W czasie treningu na torze olimpijskim bobsleigh niemiecki przeskoczył bandę toru i spadł z wysokości 50 mtr. w skalistą przepaść. Wypadek pociągnął za sobą następstwa katastrofalne. Kierujący bobsleighem Grau i hamujący Brehmer zostali ranni bardzo ciężko. Stan ich jest krytyczny. Dwaj inni członkowie załogi niemieckiej: Hopman ranny ciężko, czwarty lekko. Bez szwanku wyszedł tylko jeden człowiek ekipy niemieckiej. Wobec katastrofy powyższej nie może być mowy o starcie zawodników niemieckich w olimpijskim konkursie bobsleighowym. Zwycięstwo ekipy amerykańskiej zdaje się być przesądzone.

Lake Placid, 2 lutego. (PAT). Wszystkie obawy o los zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid dzisiaj się rozchwiały. Po wielu dniach ciepła i braku śniegu, temperatura dziś spadła. Spadł wreszcie i śnieg. Lód na wielkim torze olimpijskim trzyma się doskonale. Dzięki tej poprawie warunków atmosferycznych, igrzyska olimpijskie rozpoczną się w dniu wyznaczonym, t. j. 4 bm. Szczegółowy program igrzysk podaliśmy przed dwoma dniami.

Nowy Jork, 2 lutego. (PAT). W miejscowości Providence rozegrała polska drużyna olimpijska piąty z kolei mecz hokejowy na ziemi amerykańskiej. Tym razem przeciwnikiem drużyny polskiej była reprezentacyjna drużyna Scarlets ze stanu Rhode Island. Polacy wystąpili w osłabionym składzie bez kontuzjowanych graczy. Po zaciętej walce zawody zakończyły się ponownem zwycięstwem naszej drużyny w stosunku 3:2.

Mecz ten był ostatnim z serji spotkań przedolimpijskich. Bilans tych spotkań jest dla nas bardzo zaszczytny. Odnieśliśmy dwa piękne zwycięstwa w New Haven i Providence, po 3:2 i ponieśliśmy 3 porażki, z tego w Bostonie i Baltimore dwie nieznaczne w stosunku 3:4, a jedną dotkliwą w Nowym Jorku w stosunku 1:5.

Ogólny stosunek bramek wynosi 13:17 na naszą niekorzyść.

Z Providence nasza drużyna udała się do Lake Placid, gdzie w dniu 4 lutego br. rozegra pierwszy mecz olimpijski z reprezentacją Niemiec.

SKANDALICZNE ZACHOWANIE SIĘ KTH.

Bawiąca przez poniedziałek i wtorek we Lwowie drużyna hokejowa Krynickiego Tow. Hok., która w poniedziałek zremisowała z Pogonią 1:1, wczoraj wskutek niezadowolenia z sędziego p. Strzeleckiego zeszła przy stanie 1:0 dla Pogoni z boiska.

MISTRZ. KL. B.

Wyniki wczorajsze w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. były następujące: A. Z. S.—Hasmonea 2:1 (1:0, 0:1, 1:0), Pogoń II—Czuwaj 0:0, Polonja—Pogoń II 8:2 (3:0, 2:1, 3:1).

TURNIEJ W ZAKOPANEM.

W drugim dniu turnieju międzynarodowego w Zakopanem rozegrano następujące spotkania: Troppauer E. V.—Brünner E. V. 4:0 i Sokół—Cracovia 2:2.

WARSZAWA—WROCŁAW 13:3.

Niespodziewanie wysokocyfrową klęskę poniosła reprezentacja Wrocławia w Warszawie. Polacy byli o wiele lepsi.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE WE LWOWIE.

W poniedziałek na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego rozpoczęły się ogólno-polskie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej dla juniorów i młodzieży. Wyniki osiągnięto następujące:

200 m dla chłopców do lat 14: 1) Lipszyc 40:1, 2) Tunis 44, 3) Haberski.

200 m dla dziewczynek do lat 14: 1) Reissówna 27, 2) Rosenówna 34:2.

500 m dla dziewczynek do lat 18: 1) Risówna 1:30.

1000 m dla chłopców do lat 18: 1) Paszkudzki 2:40, 2) Bickeles 2:44, 3) Sternberg 3:30.

500 m dla juniorów: 1) Romanowski (LTŁ.) 1 min., 2) Pomper 1:04, 3) Buncyk 1:05.

1500 m dla juniorów: 1) Romanowski 3.59.

PIŁKA NOŻNA NA SLĄSKU.

Katowice. Garbarnia (Kraków) 0:6, Mysłowice 3:0 (1:0). Bramki dla Garbarni zdobyli: Pazurek, Smoczek i Konkiewicz. Ruch—Naprzód 6:0. Slavia—I. F. C. 3:2.

WAWEL BIJE GEDANJĘ.

Kraków. Mecz bokserski rozegrany wczoraj w Krakowie między drużynami Gedanji (Gdańsk) a Wawelu, zakończył się zwycięstwem pięściarzy krakowskich w stosunku 12:2.

Terror hitlerowców.

Berlin, 2 lutego. (PAT). Z ramienia zarządu partji socjal - demokratycznej przewodniczący Wels wręczył ministrowi Groenerowi zbiór materjałów, obejmujący 363 wypadków aktów terroru, dokonanych przez narodowych socjalistów. Memorjal obejmuje 8 tomów, przeciętnie po 200 stron druku, każdy.

„**Świat**“. Tygodnik. Piąty, bieżący zeszyt „Świata“ przynosi nadzwyczaj ciekawy w pomysłach artykuł pt. „Jak zażegnać kryzys?“, piora znanego ekonomisty i polityka, senatora Stanisława Gaszyńskiego. Wojciech Marylski opowiada wzruszające wrażenia myśliwskie z podróży po Afryce pt. „Od Oceanu do Oceanu“. Wacław Rogowicz, osobisty znajomy głośnego alchemika Z. Dunikowskiego, oskarżonego o oszustwa na tle domniemanego wynalazku złota, informuje o jego brawurowych poczynaniach we Francji. Poza tem znajdujemy zwykłe obfite działy: Z tygodnia, Teatr, Co czytać, Rozrywki umysłowe oraz wybór aktualnych i artystycznych fotografji. Feljeton teatralny dał w zeszycie bieżącym Eustachy Czekalski, o „Pianizmie polskim“ garść refleksji zamieścił Juljusz Kaden-Bandrowski. Zeszyt ten pod każdym względem przedstawia się bardzo interesująco.

Zjazdy B. B. W. R. w Tarnopolu i Przemyślu

stwierdzają wspaniały rozkwit prac organizacyjnych.

W niedzielę w sali Rady miejskiej odbył się Zjazd Bezpartyjnego Bloku Wojew. tarnopolskiego w obecności delegatów 17 Rad powiatowych BBWR.

W Zjeździe wzięli udział prócz delegatów: p. Wojewoda Moszyński, wicewojewoda Gintowt - Dziewałtowski, naczelnik Żyborski. zast. sekretarza generalnego poseł Siedlecki, kier. Wydziału organiz. Sekretarjatu Gen. poseł Wawrzynowski, oraz wszyscy posłowie i senatorowie Województwa.

Imieniem organizacji miejscowej powitał gości poseł Choiński-Dziedużycki, poczem senator Loewenherz objemując przewodnictwo, wyjaśnił cel Zjazdu i serdecznie witał obecnych na sali reprezentantów władz i delegatów.

Z kolei porządku dziennego delegaci składali sprawozdanie z czynności na terenie swojej organizacji. Przemawiali pp.: Brach z Borszczowa, Wizimirski z Brodów, Olszewski z Brzeżan, Potocki z Buczacza, Donigiewicz z Czortkowa, Chymiakowski z Kamionki Str., Kościelny z Kopyczyniec, Lityński z Podhajec, Maliszewski z Przemyślan, Jozkow z Radziechowa, Krzyworączka ze Skałatu, Wirwiński z Tarnopola, Obmiński z Trembowli, Bonczar ze Zhorowa i Paulo ze Złoczowa.

Następnie poseł Wojtowicz, sekretarz Rady Naczelnej ze Lwowa wygłosił referat organizacyjny.

Wojewoda Moszyński w przemówieniu podkreślił wydatną pracę Rad pow. i kół BBWR. na polu gospodarczem.

Na popołudniowem posiedzeniu wygłosił referat o ideologji Bezpartyjnego Bloku poseł Siedlecki.

Drugi referat na temat polityczny wypowiedział wiceprezes Rady Naczelnej poseł Z. Stroński, który omówił obszernie pracę Bezpartyjnego Bloku na terenie Sejmu i Senatu i szczególnie polityki mniejszościowej.

* * *

W dniu 2 bm. odbył się zjazd prezesów i sekretarzy Rad powiatowych BBWR. okręgu wyborczego Przemyśl i Rzeszów. Na zjazd przybyło około 30 delegatów poszczególnych powiatów.

Zjazd zagaił prezes Rady powiatowej inż. Skorski. Na przewodniczącego powołano senatora Loewenherza, na sekretarza posła Wójtowicza. — Referat organizacyjny wygłosił pos. Wawrzynowski.

Po sprawozdaniach delegatów powiatowych wygłoszono szereg referatów: pos. Burda przemawiał na temat organizacyj zawodowych; pos. Galica o pracach obecnego Sejmu i o budżecie na rok 1932-3; pos. Augustyński o samorządzie; pos. Wójtowicz o organizacji kół wiejskich; sen. Loewenherz o konferencji rozbrojeniowej i o tezie polskiej; sen. Garlicki o obecnych stosunkach ekonomicznych i ogólnem przesileniu gospodarczem świata.

Po referatach odbyła się dyskusja. Zjazd zakończył przemówieniem sen. Loewenherz wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, prezesa Sławka oraz Premjera Prystora. Jako goście udział wzięli w obradach p. starosta Michałowski i burmistrz Krogulecki. — Po ukończonych obradach odbył się obiad, koleżeński w restauracji Grand w którym wzięli udział wszyscy delegaci i posłowie.

W sprawie dzieci urodzonych
w Stanach Zjednoczonych A. P.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że dzieci, urodzone w Stanach Zjednoczonych mogą starać się o amerykański paszport, za którym wyjeżdżają do Ameryki bez żadnych trudności i ograniczeń.

Osoba urodzona w Ameryce i ubiegająca się o amerykański paszport, musi się zgłosić osobiście do konsulatu amerykańskiego w Warszawie w towarzystwie matki, ojca lub opiekuna i przedstawić następujące dokumenty:

1) metrykę urodzenia, wydaną przez parafję kościelną lub urząd cywilny w Ameryce,

2) świadectwo tożsamości z fotografją (z gminy lub magistratu),

3) zaświadczenie z gminy, że po przybyciu z Ameryki została zameldowana,

4) 4 fotografje na białem tle i bez nakrycia głowy,

5) 1 dolara,

6) mężczyźni w wieku poborowym muszą przedstawić zaświadczenie ze Starostwa, że nie służyli w wojsku polskiem.

Ojciec, matka lub opiekun muszą posiadać przy sobie dowód osobisty.

W konsulacie zostaje wypełniona aplikacja i po zaprzysiężeniu przez urodzonego w Ameryce — zostaje odesłana do Washingtonu, skąd po upływie około 3—4 mies. nadejdzie amerykański paszport, za który konsulat pobiera opłatę w wysokości dol. 5. Podania od obywateli amerykańskich Konsulat przyjmuje w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Zwraca się uwagę osobom. ubiegającym się o amerykański paszport, aby, przed przyjazdem do konsulatu amerykańskiego zwróciły się do Central Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub Oddziałów i Agentur na prowincji, gdzie otrzymają dodatkowe wskazówki i pomoc przy wyrobieniu niezbędnych dokumentów.

Emigracja do Argentyny w lutym.

Na podstawie zarządzeń Urzędu Emigracyjnego i władz argentyńskich, w miesiącu lutym wyjechać może z Polski do Argentyny 1.000 robotników rolnych, ponadto zaś bez ograniczeń wyjeżdżać mogą rodziny robotnicze, żydowscy robotnicy niefachowi i rzemieślnicy, oraz rodziny osadnicze, posiadające, oprócz pokrycia kosztów podróży 150 dolarów na zagospodarowanie się na własnej działce w kolonji Misiones.

W ramach kontyngentu, przewidzianego dla emigrantów-rolników, ubiegać się mogą o bezpłatne paszporty emigracyjne robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne, zdolne do pracy fizycznej na roli, oraz małżeństwa z dziećmi dorosłemi, o ile każdy z członków rodziny zdolny jest do pracy na roli.

Emigranci, pragnący udać się do Argentyny, posiadać muszą po 950 zł. na kartę okrętową, oraz po zł. 305.60 od osoby na opłacenie wizy argentyńskiej.

Druki bezpłatne dla bibljotek.

Złożony w Sejmie przez Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego projekt ustawy o bezpłatnem dostarczaniu druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji, przewiduje obowiązek dostarczania dla tych celów wszelkich wytworów graficznych, odbitych sposobem mechanicznym lub środkami chemicznemi. Wyjątek stanowią: papiery wartościowe, druki przeznaczone wyłącznie do użytku domowego lub towarzyskiego, do użytku przemysłu, handlu lub zawodu, druki artystyczne, mające charakter oryginału, a nadto druki, wydawane przez władze wojskowe w ich zakresie działania.

Obowiązek dostarczania druków, odbitych w Polsce, ciąży na zarządzającym drukarnią. odbitych zaś zagranicą, lecz wydanych w Polsce — na wydawcy.

Wykroczenia przeciw powyższym przepisom będą karane w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł. lub aresztem do czterech tygodni, bądź też obu temi karami łącznie.

Zgon b. Wojewody lwowskiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł nagle w swem mieszkaniu przy ul. Akademickiej 26 były Wojewoda lwowski Kazimierz Grabowski. Śp. zmarły piastował godność Wojewody lwowskiego od 1920 r. do 1924, poczem przeszedł w stan spoczynku.

Ze srebrnego ekranu.

24 godzin.

Film Paramountu, reżyserji Gering'a Garamonet'a. W gł. rolach: Clive Brook, Kay Francis i Miriam Hopkins.

Kina: „KOPERNIK“ - „MARYSIEŃKA“.

Z rodzaju filmów nastroju — jeden z najlepszych. W ramach jednej doby zamyka się tak często spotykana tragedja ludzi wielkiego miasta; ponury dramat „szumowin“ zespala się z wykwintnym dramatem ludzi „wielkiego świata“, w nowoczesnych formach rozgrywa się stara gra miłości i śmierci.

Oba światy są zespolone nietylko reżysersko (przez postać portjera — jakby pośrednika między światem bogaczy i przestępców); autor powieści (L. Bronfield), na której oparto scenarjusz, łączy te dwa bieguny organicznie: świat „możnych“ wyrósł przecie z tego wzgardzonego świata — złodziei i bandytów.

W obrazie zwraca uwagę świetny montaż i skupiona, dyskretna gra artystów. Clive Brook odtwarza miljonera-pijaka, wśród tysięcy nieporozumień kochającego wiernie swoją żonę. Kay Francis, aktorka niepospolitej urody i wielkiej inteligencji — gra żonę miljonera, powoli uczącą się prawdy o miłości. Miriam Hopkins z wielką siłą zagrała śpiewaczkę kabaretową, najlepiej w trudnej scenie rozmowy przy stoliku. Zapewne zrobi jej się niebawem zarzut, że naśladuje Marlenę Dietrich...

W nadprogramie interesujące tygodniki: polski i Paramountu. J. G. Ł.

Jak w nieprawdopodobnej anegdocie.

Fantastyczny pomysł bolszewickiego urzędnika.

Jak fantastycznych pomysłów chwytają się kierownicy państwa Sowietów w celu zaradzenia brakowi żywności i artykułów pierwszej potrzeby, panującemu chronicznie w „raju proletarjackim“, tego dowodzą wiadomości, podawane od czasu do czasu przez prasę sowiecką, a powtarzane następnie w dobrej wierze, bezkrytycznie, przez prasę zagraniczną.

Głoszono, naprzykład, o zakładaniu w Sowietach na olbrzymią skalę hodowli królików dla zaradzenia brakowi mięsa. Następnie gromadny połów delfinów w morzu Czarnem miał zaopatrzyć Sowiety w tran z wątroby delfinów. Wkrótce potem rozeszła się wiadomość o zakładaniu w Azji środkowej wielkich plantacji pewnej rośliny stepowej, wydającej gumę, mającą zastąpić w zupełności produkt ten, otrzymywany z drzew gumowych, rosnących tylko w krajach podzwrotnikowych i t. d.

Szczytem wszakże wszystkich tych pomysłów fantastycznych jest ten, na jaki wpadł świeżo dostojnik komisarjatu ludowego zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, niejaki Szlagman.

Otóż dostojnik ten rozesłał do wszystkich prowincjonalnych urzędów zaopatrywania okólnik, w którym pisze dosłownie: „Po otrzymaniu niniejszego prosimy przesłać wszystkie posiadane przez urząd dane w sprawie wyzyskania szarańczy i innych owadów w celu wydobywania z nich tłuszczu. Jest pożądane, aby dane te obejmowały też ilość (wagę) szarańczy, jaką urząd mógłby rozporządzać w roku 1932-33“.

Naturalnie, o ileby okólnik ten był wykonany, należałoby, zwyczajem sowieckim, potworzyć szereg urzędów dla obliczania szarańczy i zorganizowania zakładów do wyciskania z niej pożądanych tłuszczów.

Widocznie jednak — jak powiada Rodoć — „pomysł był kapitalny, ale dzień feralny“ przynajmniej dla towarzysza Szlagmana, bo nawet w Sowietach uznano projekt jego za kompromitujący i usunięto niefortunnego projektodawcę z odpowiedzialnego stanowiska.

Największe miasta na świecie.

Są niemi Londyn i Nowy Jork. Londyn liczy dziś wraz z przedmieściami 7.8 miljonów mieszkańców, Nowy Jork 6 miljonów. W roku 1800 liczył Londyn 1.3 milj. zaś Nowy Jork 60.000 mieszkańców. Nie był o wiele większy od naszego dzisiejszego Przemyśla. Wzrost jego ludności wyniósł przeto w tym czasie 9.900 proc. Na jednego mieszkańca Nowego Jorku z roku 1800 przypada dziś 100.

———

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 28/32. A. II. 165. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dla Firm spółkowych dnia 25 stycznia 1932. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: „Technometal“ Rosner i Fränkel, handel towarów żelaznych w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych. Firma spółk. jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Noe Rosner i Mojżesz Fränkel. Podpis firmy: pod pełnem brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden ze spólników. 796

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Przemyśl, 15 stycznia 1932.

Firm. 65/32. A. II. 166. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dla Firm spółkowych dnia 26 stycznia 1932. Siedziba firmy: Jaworów. Woj. lwowskie. Brzmienie firmy: „Hurtownia tytoniowa w Jaworowie, Z. Kozioradzka, K. Szewcowa, Z. Wiśniewska“. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd koncesjonowane przedsiębiorstwo dla handlu hurtownego i detalicznego tytoniem i wyrobami P. Monopolu Tytoniowego. Firma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Zofja Kozioradzka, Katarzyna Szewcowa i Zofja Wiśniewska wszystkie w Jaworowie. Uprawniona do zastępstwa: Katarzyna Szewcowa. Podpis firmy: pod pełnem brzmieniem firmy umieści swój podpis Katarzyna Szewcowa. Wpisy szczegółowe: Do zaciągania zobowiązań, rozporządzania majątkiem Spółki, zawierania wszelkich umów potrzebna jest zgoda i podpis wszystkich trzech wspólniczek. 797

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 22 stycznia 1932.

LICYTACJE.

E. 281/30. Edykt. Dnia 4 marca 1932. g. 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Birczy licytacja realności obj. whl. 541 gminy Piątkowa. Obszaru 24 morgów i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa 17.566 zł. Najniższa oferta 11.711 zł. 798

Sąd grodzki.

Bircza, 26 stycznia 1932.

E. 567/31/7. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Sawka i Hanuśka Melnyk. Dnia 1 marca 1932 o godzinie 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 1260 (pgrt. 583 — ogród — zabudowania), gminy Żółtańce, obszaru 2 a 52 i pół m. kw. Przynależność: cała chata i stajnia. Wartość szacunkowa 621 zł. Najniższa oferta 414 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 62 zł. 10 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 811

Sąd grodzki.

Kulików, 21 grudnia 1931.

E. 1505/31. Dnia 1 marca 1932, godzina 9 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności lwh. 336 (pgrt. 409/2, 409/3 — role, pbud. 96), gminy Mohylany, Mikołaja Szulhana własnej. Przynależność: chata, komórka, stodoła, stajnia. Wartość szacunkowa 633 zł. 92 gr. Najniższa oferta 422 zł. 62 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 63 zł. 40 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 810

Sąd grodzki.

Kulików, 21 grudnia 1931.

E. 1690/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1932, godzina 10.30 odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 10 przymusowa sprzedaż realności lwh. 776, 591 i 504 gm. kat. Chrzanów. Najniższe oferty wynoszą: realności lwh. 504 — 200 złotych, realności lwh. 591 — 1.022 złotych, realności lwh. 776 — 7.758 zł. 12 gr. Prawa osób trzecich pozostają niezmienione. 799

Sąd grodzki, Oddział IV.

Chrzanów, 13 stycznia 1932.

E. 2852/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 4 licytacja: a) całej realności whl. 259, b) całej realności whl. 807, c) połowy realności whl. 258, d) 23/56 części realności whl. 414 i e) połowy realności whl. 905 gminy Balicze podróżne. Wartość szacunkowa realności pod a) 2.500 zł., b) 300 zł., c) 600 zł., d) 243 zł. 44 gr., e) 1.548 zł. Najniższa oferta realności pod a) 833 zł. 30 gr., b) 200 zł., c) 400 zł., d) 162 zł. 29 gr., e) 1.032 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 809

Sąd grodzki, Oddział III.

Żurawno, 31 grudnia 1931.

E. 683/31. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1932 o godzinie 10 i pół przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja pgr. 1748/2 gminy Hańkowce Doci Woroszczuk własnej wartości 1.600 zł. Najniższa oferta wynosi 1.066 zł. 67 gr. 803

Sąd grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 15 stycznia 1932.

E. 9393/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dra Lwa Hankiewicza, adwokata we Lwowie, ul. Ruska 3, wierzyciela, odbędzie się dnia 19 lutego 1932, godzina 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 tut. Sądu licytacja a) niewydzielonej 1/18 części whl. 70, b) niewydzielonej 1/6 części whl. 134, c) niewydzielonej 1/6 części whl. 222, d) niewydzielonej 1/36 części whl. 281, e) niewydzielonej 1/12 części whl. 363, f) niewydzielonej części realności whl. 364 gminy Teniatyska. Najniższe oferty 104 zł. 68 gr., 145 zł. 06 gr., 700 zł. 30 gr., 31 zł. 41 gr., 20 zł. 22 gr., 68 zł. 96 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 805

Sąd grodzki, Oddział VI.

Rawa ruska, dnia 12 grudnia 1931.

E. 5[illegible]5/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Władysław Karol Lipiński. Na wniosek strony egzekwującej Arona Kimmla odbędzie się dnia 25 lutego 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Meducha whl. 6/24 z 2/3 317, oznaczenie realności pgr. 2052, 2053, 2054, 2055/1 pb 290 z domem mieszkalnym i budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 805 zł. Najniższa oferta 536 zł. 70 gr. 808

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, 20 stycznia 1932.

E. 4404/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932, godzina 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności objętych whl. 221, 225, 701, 605, 1363, 394, 395 gminy Wasuczyn, ogólnej wartości 1591 złotych. Sprzedaż poniżej najniższej oferty 1029 złotych nie nastąpi. 819

Sąd grodzki.

Rohatyn, dnia 25 stycznia 1932.

E. 2108/31. Strona zobowiązana Franciszek Kowalczyk w Cichem. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie zast. przez pełnom. Dra T. Miksiewicza, adw. w Krakowie, odbędzie się dnia 26 lutego 1932, o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 4 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa: gm. kat. Ciche. Whl. 393. Oznaczenie realności: cała realność parcela budowlana, rola, łąka i pastwisko. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 27540.30 zł. Najniższa oferta 18360.20 zł. Do realności tej należą następujące przynależności: dom drewniany, 2 stajnie i boisko, chlew, piwnica, las na parceli lkat. 13494, 2 krowy i koń, oszacowane na 4850 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 814

Sąd grodzki.

Czarny Dunajec, dnia 23 stycznia 1932.

E. 531/31/8. Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 114 gminy Rydoduby, ocenionej na 4050 zł. oraz realności whl. 259 tejże gminy, ocenionej na 800 zł. Najniższa oferta wynosi 2700 zł. i 534 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 815

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 16 stycznia 1932.

E. 1439/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1932, godzina 9.30 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja realności lwh. 568, 1063 i 1064 gminy Ochotnica, ocenionej na 11963 zł. 58 gr. Najniższa oferta 7734 zł. 05 gr.

Sąd grodzki. 816

Krościenko n/D., dnia 30 stycznia 1932.

E. 1919/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 marca 1932, godzina 9, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja całej realności lwh. 295 i połowy lwh. 297 i 919 gminy Ochotnica, ocenionej na 7.631 zł. 17 gr. Najniższa oferta 5087 zl. 44 gr.

Sąd grodzki. 817

Krościeńko n/D., dnia 30 stycznia 1932.

E. 823/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 684 gminy Krościeńko, ocenionej na 4.500 zł. Najniższa oferta 2333 zł. 33 gr. 818

Sąd grodzki.

Krościeńko n/D., dnia 30 stycznia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 172/32. Dr. Michał Chajes wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu. 812

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 1 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 3/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki objętej masy spadkowej po błp. Gadelim Halpernie z Oporca, zastąpionej przez oświadczonych spadkobierców 1) Esterę Halpern, 2) Izraela Halperna vel Izraela Bera 2 im. Halperna, 3) Abrahama, 4) Hindy Halpern w Oporcu, 5) Ruchli Halpern zam. Friedler w Skolem, 6) niel. Chaję Złatę 2 im. Halpern w Oporcu zastąpioną przez spadkobierczynię aa 1) jako matkę i opiekunkę. Komisarz ugodowy Dr. Kazimierz Łobos, naczelnik Sądu w Skolem. Zarządca ugodowy Dawid Klein, kupiec w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 26 lutego 1932, godz. 10 w Sądzie grodzkim w Skolem. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 20 lutego 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. 800

Stryj, dnia 12 stycznia 1932.

S. 280/31, C. 281/31. Edykt. Sprawa Dr. Eugenjusz Albert w Pruchniku przeciw nieznanym z miejsca pobytu Janowi Marynowskiemu o 1190 zł. ustanawia się kuratorem Władysława Jaźwińskiego w Więckowicach, dotąd, dopóki pozwany nie zgłosi się lub nie ustanowi pełnomocnika. 806

Sąd grodzki.

Pruchnik, dnia 15 stycznia 1932.

Sa 59/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Edmunda Dąba, kupca w Jaśle. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski, sędzia Sądu okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy Dr. Józef Schönborn, adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30, I p. dnia 9 lutego 1932, o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 6 lutego 1932. 807

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 2 stycznia 1932.

Sa 27/31. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Stryju jako ugodowy zatwierdza ugodę zawartą między dłużnikiem Mojżeszem Rothbaumem, właścicielem sklepu obuwia w Stryju, ul. Gołuchowskiego l. 1, a jego wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 24 lipca 1931 przeprowadzonej. 802

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 12 sierpnia 1931.

Sa 46/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Firmy I. Safier, Dostawa Materjałów budowlanych spółka jawna handlowa w Stryju. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okr. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Awner Katz w Stryju. Audjencja ugodowa 5 lutego 1932, godz. 10 w Sądzie okręgowym w Stryju, biuro Nr. 23. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 1 lutego 1932. 801

Sąd okręgowy. Wydział I.

Stryj, 28 grudnia 1931.

III. Nc. 16/32. Dobrowolna licytacja ruchomości. Na żądanie adwokata Grossa w Buczaczu ustanowionego zarządcą masy konkursowej do majątku Zalela Hersasa w Buczaczu, sprzedany zostanie w drodze publicznej licytacji skład towarów krydytarjusza za oznaczona cenę wywołaną dnia 18 lutego 1932, godz. 10 w Buczaczu L. 11. Wartość towarów wynosi 7076 złotych. Sprzedaż nastąpi najwyżej ofiarującemu, jednak nie poniżej 2358 złotych. Wierzycielom masy konkursowej przysługuje prawo wyboru oferty. Towary przeglądnąć można u zarządcy. Cenę kupna należy wypłacić zarządcy. 813

Sąd grodzki.

Buczacz, 28 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 252/31. Michał Pryjma, urodzony 1862 w Zalużu, wywieziony do Rosji, zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi 773

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 18 grudnia 1931.

T. 338/31. Piotr Sakowski, urodzony 1883 w Sokalu, zaginął w Ameryce jako emigrant Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Krzyżanowskiemu, adw. we Lwowie. 775

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 21 grudnia 1931.

T. 445/29. Mendel Moszylem Rubin, urodzony 1887 w Pudubcach, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 776

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 28 grudnia 1931.

T. 89/31. Wojciech Płaza, syn Sylwestra i Marjanny urodzony w roku 1872 w Woli rusinowskiej (powiat Kolbuszowa) i tamże zamieszkały, wyjechał w roku 1901 do Ameryki w celach zarobkowych i odtąd niema wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 759

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 29 listopada 1931.

T. 55/31. Edykt. Izrael Wolf 2 im. Kupferschmidt syn Berla Kupferschmida i Chany z domu Peczenik ur. 31 marca 1875 w Wiśniowczyku i tamże zamieszkały, jako żołnierz 125 bataljonu austr. brał udział w walkach w 1914 na froncie rosyjskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 744

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 24 czerwca 1931.

T. 41/31. Edykt. Bartłomiej Mosiądz ur. 22 sierpień 1877 w Medowie i tamże przynależny powołany w 1914 do wojska austr. biorąc udział w bitwie pod Buskiem zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 745

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 23 czerwca 1931.

T. 122/31. Andrzej Hejda, urodzony w Majdanie sieniawskim dnia 8 października 1893, syn Jana i Ewy, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, zaginął i od roku 1920 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Palchowi w Przemyślu. 795

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 17 grudnia 1931.

T. 89/31. Michał Czop, urodzony w Pnikucie dnia 22 lipca 1895, syn Wawrzyńca i Wiktorji, uczestnik wojny światowej, zaginął na froncie włoskim i od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył w armji austrjackiej. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Palchowi w Przemyślu. 794

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 21 sierpnia 1931.

T. 65/30. Stefan Łychacz, urodzony w Kobylnicy wołoskiej dnia 29 grudnia 1884, syn Stefana i Anny, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 89 p. p. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Mantlowi w Przemyślu. 793

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 22 maja 1930.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Iskry". Tygodnik dla młodzieży. Ostatni numer „Iskier" otwiera z okazji Imienin Pana Prezydenta jego portret. Cały numer poświęcony jest robotnikowi i pracy. Na wstepie znajdujemy piękny wiersz o maszynach St. Kossuthówny „Siła zaklęta". Dalej czytamy dobrze napisany obrazek z życia fabryki o maszynach i ludziach „Wśród hal fabrycznych". Andrzej Iwanicki daje barwną kartkę z podróży do Szwecji p. t. „Elektryczna Szwecja". Z dalszej części tygodnika na wyróżnienie zasługuje interesująca powieść Mieczysława Jarosławskiego „Icek i Jacek na morzu" oraz opowiadanie z 1920 roku: „Ucieczka".

Kronika przemyska.

Na marginesie wystawy regjonalnej. — Z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. — Poświęcenie i otwarcie wodociągu na Zasaniu.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Urządzona wielkim nakładem pracy wystawa regjonalna spotkała się całkiem niezasłużenie z oziębłem przyjęciem mieszkańców Przemyśla, pomimo reklamy i zachęty tak ze strony komitetu jak i kompetentnych czynników. Opieszałość tutejszych mieszkańców w zwiedzaniu wystawy da się chyba jedynie wytłumaczyć ogólną depresją gospodarczą, gdyż wystawa sama była interesującą i świetnie zorganizowana. Nie da się również przemilczeć fakt, że tutejsza prasa miejscowa, poza Tygodnikim Przemyskim wystawę milczała i niewykazała żadnego zainteresowania. Również zainteresowanie wystawą wśród tutejszych sfer kupieckich było znikome, a połączony z wystawą konkurs wystaw sklepowych zupełnie niedopisał. Tut. kupiectwo poza małemi wyjątkami do dziś nie może pogodzić się z wyrobami krajowemi, gdyż jest dość jeszcze silnie związane z fabrykantami zagranicznymi, a szczególnie Wiedniem. Toteż mieszkańcy przy zakupach winni zwrócić większą uwagę na pochodzenie towaru, gdyż tylko popieranie przemysłu i wyrobów krajowych może obecne stosunki gospodarcze uzdrowić i zapobiegnąć klęsce bezrobocia.

* * *

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym, niekorzystającym z Państw. Funduszu Bezrobocia, udzielił w miesiącach grudniu i styczniu wydatnej pomocy 1100 bezrobotnym i 3500 członkom ich rodzin.

Według dotychczasowych obliczeń wydano w przybliżeniu w tych dwóch miesiącach chleba a 1800 gr. 73.000 bochenków, cukru 2.500 kg, mąki białej 7000 kg., kaszy hreczanej 17.000 kg., słoniny 1600 kg., węgla opałowego około 150.000 kg., pozatem z kuchni dla bezrobotnych korzystało około 200 osób.

W następnych miesiącach ilość bezrobotnych, których zaopatruje komitet wzmoże się, gdyż wielu bezrobotnym kończy się już okres zasiłków ustawowych — a nadzieje na zajęcie ich pracą są nikłe.

* * *

Dnia 30 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie miejskiego wodociągu dla dzielnicy Zasanie.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą, odprawioną w kościele parafjalnym na Zasaniu przez dyr. Salezjanów ks. Jana Świerca, proboszcza tejże dzielnicy. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór uczni szkoły organomistrzów. W uroczystości wzięła udział Rada Miejska in corpore, starosta powiatu p. Michałowski, prezes Sądu okr. p. Balwini, komendant miasta p. pułk. Mańkowski, delegacja oficerska oddziału stacjonowanych na Zasaniu, komendant P. P. nadkomisarz Moric oraz obywatele tejże dzielnicy.

Po nabożeństwie poświęcenia studzienki pięknie udekorowanej u zbiegu ulicy Grunwaldzkiej i Barskiej dokonał ks. dyr. Świerc wygłaszając odpowiednie przemówienie oraz podziękowanie Radzie Miejskiej za dokonanie dzieła. Następnie przemówił burmistrz miasta p. Krogulecki podając parę dat z historji wodociągu w Przemyślu.

Nowo wybudowany wodociąg jest przedłużeniem wodociągu wybudowanego w roku 1917, którego budowę rozpoczęto w roku 1914 a z powodu działań wojennych i braku funduszów dotąd w całości nie ukończono.

Budowę obecnej odnogi uskuteczniono dzięki otrzymaniu pożyczki inwestacyjnej w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 240.000 złotych.

Roboty przeprowadzono w własnym zarządzie i siłami miejscowemi pod kierownictwem obecnego dyrektora Biura wodociągowego inż. Panczyja, który wykazał, że przy dobrej woli i małemi środkami można dokonać wielkiego dzieła. S. Ch.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 4 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Transmisja z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa „Opady atmosferyczne". — 12.35: Trans. z Warszawy. XV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. — W programie muzyka taneczna różnych narodów. 14.00 — 15.00 Przerwa. — 15.00 **Płyta gramofonowa.** — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. — **15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P.** — **15.25: Muzyka z płyt gramofonowych.** — **15.35: „Wśród książek", omówienie ostatnich wydawnictw.** — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych. — **16.05: Program dla młodzieży: „Z Krainy Eskimosów".** — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. — **16.14: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — **17.10: „Estetyka ulicy, reklamy i okna sklepowego".** — **17.35: Koncert popołudniowy.** — **18.50: Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka rolnicza. — **19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — **19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00. Trans. z Warszawy. Feljeton „Bezrobocie w starożytności". — 20.15: Trans. z Warszawy z Filharmonji Warsz. Koncert Twa „Harfa". — 21.25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko — Caillavetta i de Flers'a p. t. „Osiołek". — 22.10: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 22.20: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.25: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — **22.30: Transmisja części koncertu symfonicznego z sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, poświęcone twórczości J. S. Bacha.** — **23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z Teatru - Variete „Bagatela" we Lwowie.** —

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Bez obrotów — usposobienie bardzo słabe. — Dolar w obr. pryw. 8.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 1 lutego 1932.

Na giełdzie transakcje w życie, fasoli i otrębach. Zboża chlebowe utrzymują się na poziomie ostatnich notowań. Inne artykuły przeważnie zniżkowe. Tendencja dla zbóż chlebowych utrzymana, pozatem naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Podwołoczyska.

Ceny giełdowe:

Żyto małop. jednolite od 21.50 do 21.75; żyto zbior. od 20.75 do 21.—; fasola krasa od 27.— do 28.—; otręby pszenne od 10.50 do 10.75.

Ceny rynkowe:

Jęczmień małop. przemiał. od 14.— do 14.50; jęczmień pastewny od 13.50 do 14.—; owies małop. dworski od 20.75 do 21.25; owies zbior. od 18.25 do 18.75; kukurudza krajowa od 15.50 do 16.—; fasola biała od 16.— do 18.—; wyka czarna od 21.— do 21.50; hreczka przemiałowa od 16.50 do 17.—; hreczka pastewna od 14.50 do 15.—; otręby żytnie od 10.75 do 11.—; kasza hreczana od 31.— do 33.—; jęczmień małop. przemiał. od 16.25 do 16.50; owies małop. dwor. 23.25 do 23.75; mąka pszenna luksusowa od 41.50 do 42.50; mąka pszenna od 37.50 do 38.50; mąka żytnia od 35.50 do 36.50; otręby żytnie od 11.25 do 11.50; kasza jęczmienna grubsza od 28.— do 30.—; pęcak Nr. 10 od 29.— do 21.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Masło deserowe od 2.80 do 3.00; masło stołowe od 2.50 do 2.70; masło kuchenne od 2.00 do 2.20; twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—; mleko krowie pełne od 18.— do 28.—; jaja oryg. ponad 48 51 kg. od 94.— do 96.—.

Masło, twaróg i mleko utrzymuje się w cenie.

Jaja w obrocie krajowym nadal zniżkują w cenie. Za jaja eksportowe nowej produkcji płacono początkowo zł. 121.50, następnie zł. 117 loco granica. Tendencja dla jaj zniżkowa, pozatem utrzymana.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 31,—; 4% poż. inwest. 84,75—85,—; 5% poż. konw. 40,25; 6% poż. dol. 55—56; 4% poż. dolarowa 43,25; 7% poż. stab. 54,25—57,—.

WALUTY: Dolary 8,89,5.

DEWIZY: Holandja 359,45; Nowy Jork 891,8; Paryż 35,09; Praga 26,41,5; Szwajcarja 174,17; Berlin 211,25; Londyn 30,90; Włochy 44,80.

AKCJE: Bank Polski 100,75—101,—; Lilpop 13,25.

STELLA OLGIERD. 16)

Na nowiu...

Powieść.

Naczelnik w pierwszej chwili chciał biec, denuncjować, oskarżać... Ale kogo? Komu pozwolił żyć w ciągu ostatnich miesięcy? Zamyślił się głęboko... Rewidentom, nie wydając rozkazów rewizji, nie domagając się ciągle protokołów? Spojrzał na paczkę: nie, suma była zbyt wysoka! A zatem?... kupcom? Któregoż z nich jednak oskarżyć o chęć przekupienia go? Znowu popadł w zadumę. Wzrok jego mimowoli zahaczył o wezwanie z banku do zapłacenia weksla... Tyle razy prolongował... obecnie nic się już zrobić nie dało! A weksel opiewał na dość znaczną sumę, jak na jego skromne warunki urzędnika, żyjącego z pensji. I nigdzie pieniędzy znaleść nie mógł w dodatku! Jeszcze jedna chwila wahania, jeszcze usiłowanie zwalczenia pokusy...

„Oddać? Komu? Odesłać? Dokąd? i... paczka banknotów... powędrowała częściowo do portfelu, częściowo do biurka! Co parę tygodni powtarzała się ta sama historja. Najczęściej posłaniec nie zastawał go w domu, a jeśli nawet był, pakiet odbierała służąca. Że jednak zawsze i wszędzie był człowiekiem lojalnym, tego, za co mu w tak oryginalny sposób płacono, dotrzymywał święcie. Nigdy żadnemu z rewidentów nie przypomniał o konieczności zrewidowania sklepów, nigdy nie zapytał o wynik rewizji, jeśli nawet z konieczności jaka się zdarzyła... Miał wskutek tego możność wozić Tamarę po pierwszorzędnych dancingach, teatrach, restauracjach, obsypywać ją dowodami swej pamięci. A chociaż usiłował nie myśleć o tem, co będzie, jeżeli pewnego pięknego dnia przesyłka nie nadejdzie, to myśl narzucała się sama. Dlatego też, na wszelki wypadek opowiadał Tamarze o swych stratach, jakie poniósł, aby — gdyby się przesyłki naraz urwały, móc się wycofać z honorem. Tylko czyby potrafił? Czyby potrafił oderwać się od niej? Dziewczyna igrała z nim, jak kot z myszką, lecz to, zamiast go odstręczać, wzmagało jeszcze pożądane. Zdawało mu się, że gdyby ją zdobył na niepodzielną własność, chyba zginąłby z nadmiaru rozkoszy.

Wszystkie te myśli jak błyskawice przebiegały mu przez mózg, podczas kiedy wpatrzony w prześliczną twarzyczkę, pytał:

— Czem pani można służyć? — widząc, że kelner zbliża się ku nim.

— Właściwie nie jestem głodna — ceremonjowała się młoda kobieta.

— Ale coś trzeba, panno Tamaro, coś trzeba zjeść, to już późno — spojrzał na zegarek — dochodzi prawie północ, a jeśli pani coś jadła, to chyba koło siódmej, przed teatrem...

— A czekoladki w operze to się nie liczą? — przekomarzała się.

— To nie pokarm, to tylko dla zabicia czasu. — Oczy jego wpatrywały się z takiem pożądaniem w oblicze dziewczyny, że aż ją to śmieszyło. Dla ukrycia wyrazu twarzy pochyliła się nad kartą.

— Dobrze więc — zdecydowała się nagle. — Będę jadła i będę piła.

Zadysponowała m e n u dla siebie i dla swego towarzysza, wypytując go co lubi i coby mu w tej chwili smakowało.

— Czem ja sobie zasłużyłem na taką pani uprzejmość dzisiaj? Pani głos przez telefon wczoraj poprostu mnie oszołomił! Nie mogłem się doczekać tego spotkania naszego! A taka była w ostatnich czasach nie łaskawa, taka nie dobra, tak mnie męczyła, a przecież pani wie... pani chyba sama czuje... — nakrył dłonią jej rączkę, spoczywającą na stoliku, a głos tamowało mu wzruszenie.

Tamara lekko wysunęła rękę.

— Przecież, gdybym ciągle była jednakowo słodka, sprzykrzyłabym się panu prędko, tak zaś... ma pan rozmaitość...

— Ale ja nie chcę t a k i e j rozmaitości! Jabym panią chciał mieć dobrą i słodką... zawsze!

Wzruszyła lekko ramionami:

— Cóż zrobię, jeżeli nie jestem taką? Czy sądzi pan, panie naczelniku, że można się zrobić taką, jakąby się chciało być?

— Wiem, że nie! — westchnął pan naczelnik.

— Więc lepiej nie mówmy o tem, a raczej, niech mi pan opowie coś o sobie! Co pan robił cały czas, odkąd się nie widzieliśmy?

— Tęskniłem...

— Oho! Wiedziałam, że mi pan tak odpowie! Ale poza tem „najważniejszem zajęciem", skoro je pan wymienił na naczelnem miejscu, co pan porabiał? Dużo miał pan pracy w biurze?

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.